

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Piątek 25 czerwca 1937 r.

Nr. 172

## List J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego, A. Sapiehy

„Wieczór Warszawski” podaje następujący stan faktyczny, który stał się powodem jednego z najostrejszych zatargów między politycznymi i kościelnymi władzami w Polsce.

### ZATARG Z PROF. SZYSZKO - BOHUSZEM

Przeniesienie trumny ze zwłokami marszałka Piłsudskiego z krypty św. Leonarda, mieszczącej się w katedrze na Wawelu, do położonej również na Wawelu, ale nie ściśle w granicach katedry „Wieży Srebrnych Dzwonów” było od dawna zdecydowane przez Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego. Prace architektoniczne i plastyczne, związane z tym przeniesieniem, prowadził z ramienia komitetu prof. Szyszko-Bohusz.

(O zatargu jego z Kom. Wykon. podawaliśmy uprzednio).

Dn. 17 b. m. ks. Arcybiskup Sapieha zawiadomił pisemnie wydział wykonawczy o postanowieniu przeniesienia trumny.

Wydz. wykonawczy zwrócił się z prośbą o pozostawienie zwłok Marszałka Piłsudskiego w krypcie św. Leonarda aż do wykonania sarkofagu i zupełnego ukończenia prac artystycznych. Ponieważ ks. Metropolita podtrzymał swoją decyzję, komitet wykonawczy zwrócił się do P. Prezydenta R. P., który podzielał stanowisko komitetu, wystąpił do Krakowa gen. Schall'ego z listem do Metropolity ks. Sapiehy, w którym to liście P. Prezydent osobiście poparł prośbę komitetu wykonawczego o dalsze utrzymanie status quo. Ks. metropolita Sapieha odmówił po raz trzeci i zarządził przeniesienie trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego do krypty pod „Wieżą Srebrnych Dzwonów”. Przeniesienie to odbyło się z zachowaniem należytej ostrożności.

### KOMUNIKAT KRAKOWSKIEJ KURII METROPOLITALNEJ

Krakowska Kuria Metropolitalna komunikuje:

Ostatnio zaszły wypadki zaskoczyły opinię publiczną, która wiedziała, że przeniesienie zwłok marszałka Piłsudskiego było przygotowane szeroką korespondencją z komitetem uczczenia pamięci marszałka. Chodziło jedynie o to, by zwłoki marsz. Piłsudskiego zostały ustawione w krypcie nowej, zbudowanej przy udziale sił artystycznych z całej Polski kosztem setek tysięcy złotych, a nie niszczały jak dotąd w wilgotnej krypcie św. Leonarda.

Względ ten na bezpieczeństwo i należyte utrzymanie porządku wymagał by wreszcie po dwu latach sprawa przeniesienia zwłok Marszałka Piłsudskiego została należyście załatwiona, a nie odkładana do terminów nieokreślonych. (KAP)

### PRZENIESIENIE TRUMNY ZE ZWŁOKAMI MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

W środę trumna ze zwłokami marsz. Piłsudskiego została przeniesiona z krypty św. Leonarda do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów. Przeniesienie odbyło się w obecności przedstawicieli Komitetu Uczczenia Pamięci marsz. Piłsudskiego oraz arch. Fr. Mączyńskiego.

Trumna została przesunięta, na specjalnie zbudowanym pomoście, pod kierunkiem architekta Mączyńskiego. Podczas przenoszenia trumny, która nie była otwierana, czuwał mjr. dr. Kaliciński, który jak wiadomo, prowadzi mumifikację zwłok Marszałka. Prace związane z przeniesieniem postępowały ze względu na wagę trumny wynoszącą około 600 kg. bardzo powoli i zostały przy zachowaniu największej troskliwości zakończone we wtorek wieczorem.

### CHOROBA KS. METROPOLITY

„IKC” donosi: „Bezpośrednio po swym jubileuszu ksiądz Metropolita Dr. Adam Sapieha zaziębił się. Wezwany do chorego dr. Wysocki stwierdził zapalenie płucnej. Jak nas informowano, stan zdrowia ks. Metropolity uległ ostatnio poprawie, jednakże ks. Metropolita nie będzie mógł jeszcze opuścić łóżka przez jakie trzy tygodnie”.

### NARADA NA ZAMKU

P. Prezydent R. P. przyjął w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza premiera Składkowskiego, wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, min. Becka i gen. Wieniawę-Długoszewskiego.

### CO MÓWIĄ PISMA WLEŃSKIE.

Na marginesie zatargu o przeniesienie zwłok marszałka Piłsudskiego „Słowo” wileńskie, wyrażając rozżalenie pod adresem ks. arcybiskupa Sapiehy i oczekując „pociągnięć radykalnych i wyjaśniających sytuację od strony zwierzchnich władz Kościoła” od siebie zauważa:

„Ale poza tym trzeba dodać na marginesie skandalu, że wydaje się być pewnym, iż nikt ze strony czynników rządzących poważnie i spokojnie nie napracował się, by skandal udaremnić lub załagodzić. Czytając powyższy komunikat PAT, mamy przemożne wrażenie, że jakieś ukryte siły wrogie konsolidacji narodowej szukały konfliktu między państwem a Księciem Kościoła, i znalazły aż nadto łatwą ofiarę w postaci Ks. Arcybiskupa.”

„Kurier Wileński” w artykule p. t. „Rzecz bardzo przykra” też nazywa tę sprawę wydarzeniem o „posmaku skandalu” i tak ją ocenia: „Są sprawy, na które opinia całego społeczeństwa jest niezmiernie czuła, które wymagają niezwykle dużo taktu, o ile nie mają wyznaczyć nieobliczalnie w skutkach zadrzażenia.”

Zydofilsko - brukowy „Kurier Powszechny” nie może się powstrzymać od uwag we własnym sobie stylu:

„Dziwnie się plecie na tym bożym świecie. Nie dalej jeszcze jak tydzień temu „cała Polska” z najwyższymi przedstawicielami władz na czele „kornie chyliła głowy” przed zasługami arcyksięcia - metropolity krakowskiego z okazji dwudziestopięciolecia jego władzy arcybiskupiej w Krakowie.”

Czyżby w tych dniach hołdu katolickiego narodu — w sercu jubilatki dojrzała pycha, iż wzgardził życzeniami Pierwszego Obywatela Kraju? Po tym, co zaszło — wczoraj stwierdzamy fakt. Endecy zdobyli kolosalny atut w rywalizacji z Ozonem w czolobitości dla hierarchów rzymskich. A czy to przypadkiem nie „endeccka intryga”?

### PROTESTY

Naturalnie wszelakie organizacje sanacyjne śpieszą z protestami i groźnymi potępieniami dla Metropolity - Arcybiskupa krakowskiego. Polska Agencja Telegraficzna pełna

jest informacji o depeszach, uchwałach i zebraniach protestacyjnych.

Między innymi uchwały takie ogłosiły: Związek strzelecki, Związek harcerstwa polskiego (podpisani woj. Grażyński i sekr. gen. J. Sosnowski), Unia polskich obrońców Ojczyzny i t. p.

W Warszawie zorganizowano wczoraj wiec protestacyjny. Pod odezwą, zwołującą wiec, podpisany jest szereg organizacji, m. inn.: Związek P. O. W., Związek legionistów, Unia polskich zw. obrońców Ojczyzny, Stow. byłych strzelczyń, Stow. byłych drużyniaczek, Zw. powoiaczek, Zw. b. kurierek, Liga kobiet, Rodzina wojskowa, Polski Biały Krzyż, Zw. siostr Czerwonego Krzyża, Zjednoczenie Y. M. C. A., Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Wszystkie zgłosiły dwa miesiące temu akces do „katolickiego” Ozonu.

Wtrącił się także Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego, rozsyłając za pośrednictwem PAT-icznej gwałtowną napastliwą odez-



wę pod adresem ks. Arcybiskupa Sapiehy. Odezwa kończy się następującym wezwaniem:

„Związek Nauczycielstwa Polskiego domaga się od najwyższych władz państwa, by bezwzględnie uwolniły Panteon polski — Wawel od jurysdykcji władz kościelnych, zwróciły go narodowi i oddały w jego niepodzielne władanie”.

W ten sposób „postępowcy” niechętni tradycjom, przypomnieli sobie Naród Polski ale... tylko z okazji ataku na osobę Arcybiskupa.

Zapomnieli, że biskupi krakowscy byli od wieków stróżami narodowych pamiętek i będą nimi wtedy gdy po Z. N. P. ślad zaginie.

### NUNCJUS APOSTOLSKI U MIN. BECKA

WARSZAWA 24.6. W dniu 23 bm. p. minister spraw zagranicznych J. Beck przyjął msgr. Cortesi, nuncjusza apostolskiego w Warszawie.

Jak się PAT dowiaduje rozmowa dotyczyła faktu niezastosowania się ks. Metropolity krakowskiego Sapiehy do życzenia Pana Prezydenta R. P. w sprawie przechowania trumny z ciałem Marszałka Piłsudskiego.

ŻĄDANIE ZWOŁANIA SESJI NADZWYCZAJNYCH IZB USTAWODAWCZYCH

KRAKÓW. 24.6. Wicemarszałek senatu dr. M. Kwaśniewski, senatorzy dr. E. Bobrowski, Fr. Lipiński i poseł Wł. Starczak wystosowali do p. premiera gen. Ślawoja-Składkowskiego telegram treści następującej: Sprofanowanie zwłok marszałka Józefa Piłsudskiego wymaga natychmiastowej i stanowczej reakcji całego narodu.

Konstytucyjnie odpowiedzialni za losy narodu i państwa czynniki są

jedynie powołane do sprawowania opieki nad grobami bohaterów narodowych. Wawelska katedra musi przejść pod wyłączny i bezpośredni zarząd państwa.

Trudności i przeszkody ustawowe muszą być pokonane i usunięte.

Żądamy sesji nadzwyczajnej izb ustawodawczych w celu uregulowania tej sprawy.

### Demonstracje w Warszawie

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 24.6. Wieczorem ulicami Warszawy przeciągnęły grupy jakichś osobników manifestujących przeciw ks. Arcybiskupowi Sapieze.

Wznoszono okrzyki przeciw Ko-

ściołowi i domagano się wysłania J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity krakowskiego do Berezy.

Manifestanci wybili szyby w redakcji „Przeglądu Katolickiego” przy ul. Krakowskie Przedmieście.

### List J. E. ks. Arcybiskupa Sapiehy

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. 24.6. Katolicka Agencja Prasowa rozesłała komunikat zawierający list J. E. ks. Metropolity Sapiehy odpowiadający na enuncjację wydziału wykonawczego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego.

J. E. ks. Arcybiskup pisze w swym liście, że komunikat Komitetu przemilczał motywy, które Nim kierowały.

Bowiem jako Gospodarz Katedry wyraził 2 lata temu zgodę na umieszczenie zwłok marsz. Piłsudskiego w podziemiach Katedry, a przez to wziął na siebie obowiązek utrzymania zwłok w należytych szacunku.

Obecnie gotowe już jest nowe miejsce, w którym zwłoki marsz. Piłsudskiego spoczną. Przez dwa lata trwało prowizorium, brak było terminu przeniesienia zwłok, a krążyły pogłoski o nowych przeróbkach w krypcie pod „Wieżą Srebrnych Dzwonów”, a nawet o zupełnie nowym miejscu spoczynku s. p. marsz. Piłsudskiego.

To wszystko zmusiło ks. Arcybiskupa do wystąpienia.

Drugim istotnym motywem było to, że w krypcie św. Leonarda panuje wilgoć i naraża to zwłoki Marszałka na wpływy dla nich ujemne.

Dalej pisze J. E. ks. Arcybiskup „jako stróż kościoła katedralnego nie mogłem obojętnie patrzeć jak wśród oddających hołd zwłokom

Zmarłego przybywały rzesze ludzi obcych naszej wierze, i nawet nieraz zakłócały spokój w porze nabożeństwa”.

Motywy te przedstawiłem Komitetowi, a także P. Prezydentowi, Najwyższemu Włodarzowi Rzeczypospolitej.

Motywy te Komitet pominął milczeniem.

Wobec tego nie pozostawało mi nic innego jak zawiadomić Komitet Uczczenia Pamięci Marsz. Piłsudskiego o terminie przeniesienia zwłok i prosić o przysłanie przedstawiciela”.

Tak też się stało! — głosi dalej list. Zwłoki przeniesiono. Krypta pod „Wieżą Srebrnych Dzwonów” została poświęcona, a przeniesienia dokonano z należytą starannością i szacunkiem.

List J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity krakowskiego kończy się słowami: „To co uczyniłem — zrobiłem w poczuciu obowiązku Biskupa odpowiedzialnego za należyte zachowanie świętości katedry i za zabezpieczenie zwłok tych Wielkich w Narodzie, którzy w katedrze spoczywają.”

Uważałem to za stosowne podać do wiadomości publicznej, gdyż decyzję moją i jej motywy zbyt do wolnie tłumaczono”.

Następuje data i podpis ks. Metropolity Sapiehy.

### Interwencja w Watykanie

(Telefonem od własnego korespondenta).

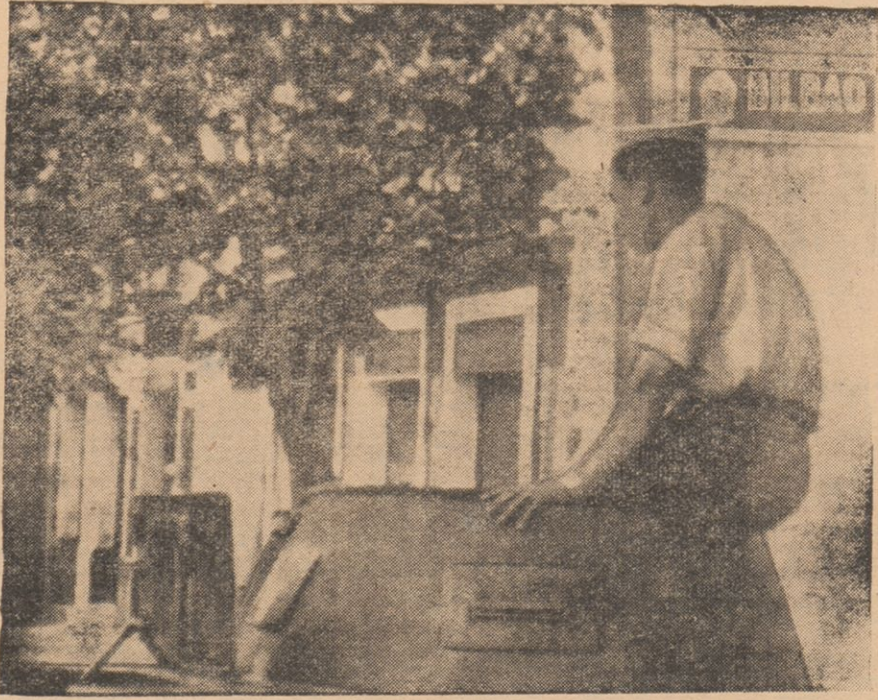
WARSZAWA. 24.6. Jak donoszą ze sfer oficjalnych ambasador R. P. w Rzymie min. Skrzyński interweniował w Watykanie u Ojca św. w

sprawie decyzji J. E. ks. Arcybiskupa Metropolity krakowskiego Sapiehy.

### Losy organizacji polskich na Litwie Z 15-tu nie zarejestrowano żadnej

RYGA 24.6. Z Kowna donoszą, że losy organizacji polskich w Litwie w dalszym ciągu pozostają w zawieszaniu. Według ostatnich danych oficjalnych, z ogólnej listy 755 towarzystw zarejestrowano już zgodnie z nową ustawą o stowarzyszeniach 675, w tym poza litewskimi, wszystkie organizacje rosyjskie, lotewskie,

niemieckie i 9 proc. żydowskich, jedynie ze zgłoszonych 15 towarzystw polskich ani jedno nie zostało zarejestrowane. Widać w tym wyraźną tendencję władz litewskich, które jak oczekują, na mocy nowej ustawy skreślą z dniem 1 sierpnia stowarzyszenia polskie na Litwie.



Czołg wsojk narodowych wjeżdża w granice m. Bilbao. Fotografia przesłana drogą radiową.

**CHORZY LECZCIE SIĘ W KRAJU!** Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu, niż podobne środki zagraniczne, jest nasza **SÓL MORSZYŃSKA** lub **GORZKA WODA MORSZYŃSKA**. Stosuje się w niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby. Ządać w aptekach i składach aptecznych.

## Niepokój Anglii z powodu stanowiska Niemiec i Włoch Czerwoni zarządzili ewakuację Santander

LONDYN 24.6. Cała prasa angielska wyraża uczucie chwilowej ulgi, że Niemcy powstrzymały się narazie od gwałtownej akcji, ale jednocześnie dzienniki dają wyraz swemu zaniepokojeniu co do najbliższej przyszłości. Zwłaszcza wiadomość, że 15 jednostek bojowych floty niemieckiej skoncentrowanych ma być w danej chwili na morzu Śródziemnym i że nietylko Niemcy nie zamierzają wycofywać tej floty z wód hiszpańskich, lecz odwrotnie skierowały tam pancernik flagowy admiralicji niemieckiej „Admiral Graf Spee”. Wyołtuje to wątpliwość co do szczerości pokojowych intencji Niemiec wobec Hiszpanii. Wyrażana jest obawa, że Niemcy i Włochy, wycofawszy się ze wspólnej kontroli morskiej, podejmą kontrolę na własną rękę, co równałoby się blokadzie Walencji i Barcelony. „Times”, stwierdzając, że wczorajsza decyzja Niemiec i Włoch unicestwiła porozumienie konsultacyjne czterech mocarstw oświadcza: „Z Londynu, Paryża i z innych stolic najbliższe wydarzenia i posunięcia w zachodniej części morza Śródziemnego, obserwowane będą z największą czujnością. Gdyby floty niemiecka i włoska jak na to wskazywały pewne wiadomości wczoraj wieczorem, otrzymały od swoich rządów polecenia wykonywania wobec czerwonej żeglugi, udającej się do czerwonych portów niezależnej kontroli, wolnej od wszelkich postanowień międzynarodowych, to tego rodzaju system równałby się blokadzie. W tych warunkach powstałaby nowa i bardziej jeszcze poważna sytuacja, w której nieinterwencja stałaby się zupełną fikcją”.

### DRUGI PANCERNIK NIEMIECKI WYSLANY NA WODY HISZPAŃSKIE

BERLIN 24.6. Wczoraj wieczorem doniesiono urzędowo o wysłaniu na wody hiszpańskie drugiego pancernika niemieckiego „Graf Spee”, celem „ochrony interesów niemieckich”.

Wspomnieć należy, iż początkowo znajdował się na wodach hiszpańskich tylko jeden pancernik niemiecki „Deutschland”, który po zbombardowaniu przez samoloty rządu został złuzowany przez pancernik „Admiral Scheer”. Obecny wyjazd „Grafu Spee” podwyższył stan pancerników niemieckich na Morzu Śródziemnym do dwóch. Niezależnie od tego, jak informują ze strony miarodajnej, znajdują się na wodach hiszpańskich następujące okręty wojenne: 4 krążowniki — „Nürnberg”, „Karlsruhe”, „Köln”, „Leipzig”, 9 kontrtorpedowców, 4 łodzie podwodne po 500 ton każda, wreszcie szereg statków rybackich, wykwapowanych wojskowo w celach kontroli.



### KAPITULACJA SANTANDER POSTANOWIONA

PARYŻ 24.6. Havas donosi z Vitoria (po stronie powstańców): Z powodu uławy działania wojenne na południowym odcinku frontu baskijskiego zostały wstrzymane. Baszkowie poddają się w bardzo wielkiej ilości. Jak donoszą, kapitulacja Santander została postanowiona. Walencja i Barcelona zostały o tej decyzji powiadomione, lecz nie są w stanie udzielić Baskom żadnej pomocy nawet w sensie podjęcia działań zaczepnych na innych frontach.

# Zmiany w Ozonie

## Mjr. Galinat gra tu pierwsze skrzypce

Jak donosi „ABC” w tonie O.Z. N. dokonują się poważne przemiany których wyrazem jest m. in. ustąpienie plk. Rudnickiego ze stanowiska szefa propagandy oraz jego z-cy red. Drzewieckiego. Plk. Rudnicki ma za chować stanowisko prezesa rady propagandowej Ozonu. Natomiast ustąpić ma ze stanowiska red. nac. „Polski Zbrojnej”.

Następcą red. Drzewieckiego, został p. Tadeusz Zenczykowski, znany jako działacz Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Po ukończeniu studiów pracował w sądownictwie, a następnie był referentem w wydziale personalnym Min. Spraw. i prawą ręką osławionego p. Dłuhiego, szefa tego wydziału. Po niesławnej dymisji swego szefa, p. Zen-

czkowski został przeniesiony jako podprokurator do Zamościa, zrezygnował jednak ze służby i znalazł schronienie w W.I.N.O. pod krydłem m. p. Leona Koca.

Ustąpienie plk. Rudnickiego komentowane jest jako osłabienie wpływów p. Miedzińskiego. Był on uczestnikiem słynnych konwentykli w Juracie w lecie ub. roku, którym patronował Mojżesz Lewin i Karol Liendelf - Krzewski. Stąd możnaby wnioskować, że był bliski grupy „Zaczynu” i klubu Endelmana.

Częste przesunięcia personalne dowodzą, że linia polityczna Ozonu nie jest jeszcze wykrystalizowana.

Nad ustaleniem jej pracuje Biuro Planów OZN (nie mieszac z BOA), pod kierownictwem wicemin. Piaseckiego. Pierwsze skrzypce gra tu b. min. Floyar - Rajchman i mjr. Galinat z Wilna. Znalazł tu także przy tułku niefortunny kierownik BOA p. Zdzisław Grabski. Biuro Planów zatrudnia b. liczny personel (coś do 100 osób).

Nawiąsem musimy dodać, że mjr. Galinat był znany w Wilnie, jako pierwszy komendant „Legionu Młodych” i bohater słynnego procesu o napad na Ognisko Akademickie w r. 1930.

## Opaski ozonowskie

Oficjalna odznaka obozu p. Koca składać się będzie z opaski białoczerwonej, noszonej na lewym ramieniu.

W środku opaski w kole ułożone są litery O.Z.N., drukowane czarną farbą.

## Zamknięcie sesji parlamentarnej

WARSZAWA 24.6. Zarządzeniem z dnia 24 bm. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zamknął sesje nadzwyczajne Sejmu i Senatu.

wręczył w dniu dzisiejszym marszałkom Senatu i Sejmu dyrektor biura prawnego w prezydium rady ministrów W. Paczowski.

## Żyd, komunistyczny radny, Drobner spaliłby kościoły katolickie

KRAKÓW 24.6. Dziś w dalszym ciągu procesu inż. Doboszyńskiego, adw. Kuśnierz zeznał, że radny Drobner na jednym z posiedzeń rady miejskiej w czasie dyskusji nad sprawami oświatowymi miał się wy-

razić, iż spaliłby „budy” t. zn. kościoły katolickie. Świadek potwierdza, iż istotnie Drobner tak powiedział.

Po przerwie Trybunał ogłosił pytania ławy sędziów przysięgłych.

## Wielka manifestacja b. kombatantów w Belgii

BRUKSELA 24.6. Wczoraj w południu odbyła się w Brukseli wielka manifestacja b. kombatantów belgijskich, protestujących przeciwko ostatnio uchwalonej przez parlament amnestii dla zdrajców. Manifestacja zorganizowana była w formie marszu na Brukselę. Od pierwszej chwili demonstracja przybrała groźne rozmiały. Do stolicy napłynęły tysiące nieszczęśliwych b. kombatantów z transparentami, głoszącymi „Belgia z Belgami”, „precz ze zdrajcami”, „zmarli powstańcy”. Pochód kombatantów spotkał się z żywym przyjęciem tłumów, przechodniów, które witały pochód okrzykami: „niech żyją kombatanci”. Zandarmeria i policja bro-

niły dostępu do dzielnicy parlamentarnej i do pałacu królewskiego. Jednakowoż kombatanci zdolali przerwać kordon w paru miejscach, w których doszło do poważniejszych starć. Zandarmeria szarżowała plazując demonstrantów. Mimo to część pochodu przedostała się przed pałac królewski i wyłoniła w pośród siebie delegację, którą król przyjął w pałacu. Delegacja domagała się rozwiązania parlamentu i dymisjonowania rządu. Delegacja powróciła do głównej części pochodu.

W rozpraszaniu demonstracji współdziałała straż ogniowa z sikawkami. W czasie starć kilka osób cywilnych i żandarmów odniosło rany.

## Proces wywrotowców z Z.Z.Z.

Dziś rozpoczyna się w Sądzie Okręgowym sensacyjny proces dwóch przywódców prorządowego Związku Związków Zawodowych.

Na ławie oskarżonych zasiadają towarzysze Jerzy Szurig i Zygmunt Ziółek, oskarżeni z art. 154 § 2 k. k. w związku z art. 93 § 2 k. k.

Na ten raz nie chodzi zatem o jakieś porachunki pomiędzy cisnącymi się do żłobu komendantami rozmaitych „sektorów” frontu sanacyjnego, lecz o robotę wyraźnie wywrotową.

Przestępstwa dopuścili się towarzysze Szurig i Ziółek występując na zgromadzeniu, zwołanym przez radę okręgową ZZZ w dn. 10 stycznia

r. b., na którym nawoływali do bezwzględnej walki z ustrojem kapitalistycznym i do pochycenia władzy przez robotników wszelkimi możliwymi środkami.

Jeszcze szczerzej przemawiał tow. Ziółek następnego dnia w Lidzie, gdzie już bez obstrukcji mówił o akcji bezpośredniej i gloryfikował ustrój sowiecki.

Rozprawa dzisiejsza wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie.

W skład kompletu sądownego wchodzi sędziowie Hryniewicz (przewodniczący), Zaniewski i Janowicz. Oskarża prok. Wolski.

Bronić oskarżonych będzie adw. Berenson z Warszawy.

## Kronika telegraficzna

— W Bukareszcie w czasie uroczystego posiedzenia akademii rumuńskiej odbyło się nadanie Panu Prezydentowi R. P. prof. dr. Ignacemu Mościckiemu godności członka honorowego akademii.

— We Władywostoku zamknięto cerkiew Petropawłowską, najstarszą i ostatnią cerkiew w mieście. W cerkwi tej jeszcze w tym roku odprawiono nabożeństwo wielkanocne.

— W Kiercu w jednej z fabryk aresztowano zastępcę dyrektora Prochorowa jako trockistę. Działalność trockistowska przejawiała się w ten sposób, iż kazał ostrzyć robotników fabryki, mieszkających w barakach, oświadczając, że ci, którzy nie pozwolą się ostrzyć, zostaną oskarżeni o trockizm i oddani pod sąd.

— W Palestynie napady na żydów trwają nieustannie. Wczoraj na drodze arabowie napadli na samochód żydowski. Wszyscy pasażerowie i kierowca odnieśli rany uderzeniami kamieni, pałek i t. d.

— Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem Chantemps pierwsze posiedzenie francuskiej rady ministrów. W poniedziałek nowy premier przedstawi ministrom wytyczne.

— Włoski dziennik urzędowy ogłasza dekret, w myśl którego Włosi zawierający związki małżeńskie z obywatelkami wschodniej Afryki włoskiej, karani będą więzieniem od roku, do 5 lat.



Ucieczka strajkujących robotników w Monroe (Stany Zjedn.) przed atakiem gazowym policji.



Fragment z dymisji premiera francuskiego Bluma. Odczytywanie decyzji o rezygnacji.

# „Pauza”

Nowy rząd we Francji został utworzony.

Premier Kamil Chautemps w przemówieniu do prasy oświadczył, że nowy gabinet jest rządem „Zjednoczenia ludowego” będącym wyrazem tej samej, co poprzednio większości „Frontu Ludowego”.

Pod względem politycznym zmiany przez niego dokonywane są bardzo nieznaczne. Sprawy parlamentarne zwyczajem francuskim zakreślono „karuzelę ministrów” i dotychczasowi ministrowie poprzysiężali się na inne fotele. Nawet zmiana na stanowisku premiera nie jest równoznaczna z poważniejszą zmianą dotychczasowego kursu politycznego.

Wprawdzie na miejsce socjalisty Bluma przyszedł prawicowy radykał Chautemps, „dał on jednak dowody — jak się wyraził Leon Blum — nadal idącej lojalności nie tylko wobec „Frontu Ludowego”, ale również wobec partii socjalistycznej, której udzielał poparcia bez zastrzeżeń”.

Istotniejsza zmiana polega na czym innym. Nowy gabinet oznacza przejście kierownictwa polityki gospodarczej przez radykałów.

Wyraziło się to przede wszystkim w odebraniu kierownictwa min. skarbu socjalistom i objęcia tej teki przez ambasadora Bonnet'a, należącego do prawego skrzydła radykałów.

Zmiana ta jest zresztą w zgodzie z okolicznościami i powodami przesilenia, które, jak wiadomo, wybuchło w związku z żądaniem pełnomocnictw finansowych przez gabinet Bluma.

Premier Chautemps — jak donoszą — jest zwolennikiem „pauzy”, to znaczy zaprzestania dalszych eksperymentów socjalistycznych w ustawodawstwie społecznym i podatkowym, oraz podniesienia dyscypliny i wydajności pracy, co pozwoliło by wyrównać duży niedobór w produkcji, spowodowany reformami Leona Bluma.

Stanowisko to wynika nie tylko z obiektywnej oceny rosnących trudności gospodarczych, ale i z tego powodu, że stronnictwo radykalne, którego kariera polityczna w dużym stopniu związana jest z losami franka, czuje pewien niepokój w masach stanowiących jego podstawę wyborczą, wywołany rosnącymi skutkami ostatnich „reform”.

Okoliczność ta zmusza radykałów do hamowania swoich sprzymierzeńców z „Frontu Ludowego” w ich gorliwości reformatorskiej.

Ze tak jest, świadczy o tym chociażby stanowisko organizacji socjalistycznej departamentu Sekwany, która będąc niechętna gabinetowi Chautemps'a i domagając się jeszcze ściślejszej współpracy z komunistami, wyraziła obawę, że nowy rząd będzie oznaczał „uwiecznienie pauzy” i powstrzymanie wszelkich dalszych reform społecznych.

Sądymy, że obawy te są przesadne. Radykałom zbyt zależy na istnieniu „Frontu Ludowego”, żeby byli zdolni do kategorycznego sprzeciwu przeciw wszelkim dalszym pomysłom socjalistycznym. Poprostu rozumieją oni, że „pauza” jest koniecznością życiową. Jest ona potrzebna przede wszystkim dla uspokojenia opinii publicznej, która zaczęła już zdawać sobie sprawę do czego to wszystko prowadzi. Jest ona potrzebna kierowniczym kołom socjalistycznym, obawiającym się zbyt pospiesznej kompromitacji swego programu społeczno-gospodarczego i swoich haseł.

Jest wreszcie potrzebna komunistom, którzy pragną w cieniu „Frontu Ludowego” rosnąć dalej w siłę i rozumieją, że gdyby „pauza” nie nastąpiła, Front ten zostałby poważnie zagrożony. Dzięki temu wszystkiemu doszło do „zjednoczenia ludowego”, które jest wyrazem kompromisu marksistów z radykałami, mającego na celu — kosztem pomniejszenia gorliwości socjalistycznej — utrzymanie „Frontu Ludowego” zarówno w parlamencie jak i w opinii kraju.

# NASZE POJĘCIA O HISZPANII

Gdy wybuchła w Hiszpanii wojna domowa, cała Polska (oczywiście, z wyjątkiem socjalistów i wszelkiego rodzaju radykałów, oraz Żydów) instynktownie stanęła sympatiami po stronie powstania. Przypomnijmy sobie, że jak gorącą życzliwością odznaczono się w Polsce w pierwszych tygodniach do akcji powstańczej, z jak zapartym oddechem sledzono postępy ofensywy, mającej przynieść odziesiąt Alkazarowi, z jakim wzruszeniem słuchano wieści o rozstrzelaniu syna pułkownika Moscardo, albo o podłożeniu miny pod Alkazar! Idąc za głosem instynktu, odruchowo opowiadaliśmy się wówczas wszyscy po stronie powstania, bez zastrzeżeń i zżymać mu zwycięstwa.

Dzisiaj — od wybuchu powstania upłynęło już 11 miesięcy. Aniśmy się spozbręgli, gdy powoli, nieznacznie, ewolucyjnie w nastrojach naszego społeczeństwa wobec Hiszpanii nastąpił zwrot. Jeżeli nawet sympatie ogółu nie przerzuciły się wyraźnie na stronę „czerwonych”, to w każdym razie bardzo wobec strony narodowej ochłodziły. Przeciętny Warszawian, przeciętny Polak operuje dziś w odniesieniu do Hiszpanii szeregiem stereotypowych, urobionych w ciągu o-wych jedenastu miesięcy w kuzniach czerwonej propagandy i bezmyślnie powtarzanych pojęć i poglądów, które wszystkie, przy zewnętrznych pozorach bezstronności, kryją w sobie ukryte żądło pro-walenckiej tendencji. Jeśli porównać nastroje i uczucia naszego społeczeństwa, a nawet tych samych osób, wobec Hiszpanii dziś a temu dziewięć, czy dziesięć miesięcy — okaże się różnica czasem poprostu biegunowa.

Czemu to przypisać? Poprostu temu — że przez 11 miesięcy byliśmy wraz z całym światem, pod nieustannym, huraganowym ostrzałem propagandowym wszystkich tych potęg, które życzą zwycięstwa Hiszpanii „czerwonej”, albo conajmniej, nie życzą zwycięstwa Hiszpanii „narodowej” (np. pragnąc tam widzieć jakiś kompromis). Potęgi te — to przede wszystkim międzynarodo-

we siły komunizmu, masonerii i żydostwa. To pozatem niektóre państwa (np. Wielka Brytania).

Wszystkie te siły rozporządzają potężnymi środkami propagandy, oraz są w dziedzinie propagandy istnymi mistrzami. Oddawna przecie wiadomo, że propaganda w polityce (tak jak reklama w handlu), to jest specjalność żydowska. Nikt w sztuce propagandy nie dorówna Żydom, zarówno pod względem zręczności i sprytu w urabianiu i rozpowszechnianiu wiadomości i nastrojów, jak pod względem stosunków w prasie, agencjach telegraficznych, różnych organizacjach, mających wpływ na opinię publiczną i t. d. To też trudno się dziwić, że propaganda na skali światowej, której gorliwość, z całym zapalem, z całą namietnością służą Żydom, masonii, komunistom, socjalistom itd. przynosi stopniowo wyniki.

Trzeba wziąć jeszcze pod uwagę i inne okoliczności. Wielki wpływ na nastroje i poglądy mają nie tylko argumenty, ale i suche fakty. O ów wiadomości o faktach dochodzą do nas z reguły w wersji, kryjącej w sobie dyskretną tendencyjność na rzecz obozu „czerwonych”. Polskie agencje telegraficzne z reguły nie czerpią wiadomości z Hiszpanii z pierwszej ręki, ale biorą je od agencji francuskich (Havas) i angielskich (Reuter). A zarówno Havas (dzisiaj, w epoce Bluma), jak Reuter (ze względu na antywłoskie, a tym samym i nieprzyjajne wobec gen. Franco, sojusznika Włoch, stanowisko Wielkiej Brytanii), zabarwiają swoje wiadomości

w sposób tendencyjny, na niekorzyść Hiszpanii Narodowej.

Również i nieagencyjne (prywatne) depesze zamożniejszych polskich pism, mających własnych korespondentów telegraficznych zagranicą, są z reguły tendencyjne na rzecz „czerwonych”. Ci korespondenci — to w większości Żydzi, a wiadomości o Hiszpanii nadsyłają nam przeważnie z usposobionego wobec Salamanki nieprzyjajnie Paryża. Znana jest rola paryskiego korespondenta jednego z polskich umiarkowanych dzienników, Żyda, nadsyłającego różne wiadomości o Hiszpanii i nie tylko o Hiszpanii, które nie tylko nie są umiarkowane, ale niekiedy układają się wręcz równolegle z komunistyczną propagandą. Depesze tego korespondenta, wycięte nożyczkami i zaopatrzone w soczyste tytuły, ukazują się następnie, jako sfinansowane „własne telegramy” w pismach uboższych, a goniących za sensacją i sieją nieraz istne paniki w naszym społeczeństwie (przykład: słynne „wyładowanie” nieistniejących wojsk niemieckich w Marokku).

Pozatem, nie bez znaczenia jest i ten fakt, że Madryt, stolica Hiszpanii, jest w ręku czerwonych, a tymczasową siedzibą rządu Hiszpanii narodowej jest małe, prowincjonalne, pozbawione dobrych środków łączności w zachodniej części kraju położone miasteczko Salamanca. Jak mi mówiono, każdy fakt, dziejący się w Hiszpanii, staje się w Paryżu o parę godzin wcześniej znany dzięki depeszom z Hiszpanii „czerwonej”, niż z Hiszpanii narodowej. Dzięki temu, idzie o tym fakcie w świat wiadomość w oświetleniu „czerwonym”, którą trudno potem przez wiadomość ze źródeł narodowych skutecznie sprostować.

Zresztą trzeba przyznać, że hiszpański obóz narodowy nie jest nadzwyczajnym mistrzem propagandy. Propaganda narodowa - hiszpańska jest staroświecka, mało sprawna i (co jest zresztą jej zaletą) powściągliwa i unikająca natrącości, krzykliwości i kłamstw. To też o ile na polach walk narodowcy biją czerwonych, o tyle na terenie propagandy zagranicznej Hiszpania narodowa jest bita przez czerwoną.

Kropła draży skałę. Wiadomości, informacje i opinie, stale orientujące czytelnika w jednym kierunku, stopniowo osiągają skutek, utwierdzając w przekonaniu o ich słuszności tych, którzy od początku z tym kierunkiem sympatyzowali, przez ciążąc na tę stronę wahających się i podcinając wiarę tych, którzy mieli pogląd przeciwny.

To też nie dziwnego, że poglądy naszego ogółu na wypadki w Hiszpanii od dłuższego już czasu kształtują się jednostronnie. Kształtują się po prostu błędnie.

A jednak powinniśmy znać prawdę. Nawet wydarzenia w tak odległym kraju mają wpływ na nasze własne sprawy. Błędnie oceniając to, co się dzieje tam, mimowoli wypaczymy również właściwą ocenę spraw naszych.

Jędrzej Giertych

## Niepokoje w Palestynie

JEROZOLIMA (PAT). Nastrój w Palestynie jest znowu bardzo podniecony. Wśród Arabów czekają, że władze mandatowe zastosują szereg ostrych środków w przypuszczeniu, że w kraju istnieje tajna organizacja terrorystyczna, skierowana przeciwko wyższym urzędnikom angielskim. Mówią nawet o możliwości znacznego skrepowania wielkiego muftiego, którego działalność coraz bardziej niepokoi i drażni władze.

## Proces hitlerowców w Wiedniu

WIEN (PAT). Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi, że przed sądem przysięgłych w Wiedniu odbył się proces przeciwko narodowym socjalistom: inż. Fritzwowi Woitsche, pomocnikowi kuźnicznemu Antonemu Haslingerowi i studentowi Maksowi Kollerowi, którzy we wrześniu ub. roku wysadzili w powietrze część torów na dworcach wiedeńskich. Trybunał uznał winę wszystkich oskarżonych i skazał inż. Woitsche na 12 lat ciężkiego więzienia, Kollera — na 5 lat i Haslingera — na 1 rok.

# PRZEGLĄD PRASY

## O SPECJALNE PRAWA DLA ŻYDÓW

Coraz liczniejsze są głosy w prasie, żądające unormowania sytuacji prawnej Żydów za pomocą specjalnego ustawodawstwa. Cytowaliśmy wczoraj głos „Echa Kaliskiego”. Dzisiaj w „Dzienniku Bydgoskim” znajdujemy oświadczenie w tym samym duchu:

„Jeśli nie chcemy, by sprawę żydowską wzięła w ręce wzburzona ulica, musi się nią zająć państwo. I dla tego najwyższy już czas, aby i w Polsce przeprowadzona została ustawa, wo akcja przeciwżydowska. Ustawy muszą odebrać Żydom prawa obywatelskie, prawo nabywania ziemi i nieruchomości, prawo wykonywania niektórych funkcji społecznych i państwowych. Wszystko to dyktuje zresztą wzgląd na obronność państwa. Przecież obronność nie może się opierać na żywiole obcym i wrogim, którego nieświadomość do wszystkiego, co polskie, została ostatnio jeszcze raz udowodniona przed sądami!”

Coraz szersze koła społeczeństwa rozumieją dziś potrzebę specjalnych „ustaw żydowskich”.

## PO KONGRESIE MŁODEJ WSI

Niedzielną festyn Młodej Wsi wywołał liczne komentarze w prasie. O deklaracji jej prezesa, p. Gierata, tak niespodziewanie umiarkowanej i nawet lekko antysemickiej, wyraża się lewicowo - sanacyjny „Kurier Powszechny” (Wilno), że

„znając dobrze działalność w ośrodkach ruchu młodzieżowego na naszym terenie, nie wydaje się nam, iż deklaracja ta zgłoszona ustami prezesa Centralnego Związku Młodej Wsi, p. Gierata, w całości odzwierciedla ideowe oblicze zrzeszonej młodzieży”.

Stylizacja tego zdania jest wadliwa. Ale sens wyraźny. Redaktor „Kur. Powsz.”, p. Święcicki, daje do zrozumienia, że nastroje „Młodej Wsi” idą dalej na lewo, niż deklaracja oficjalna jej kierownika.

## OBRAZKI Z KONGRESU

Korespondentka „Słowa” opowiada, że słyszała na kongresie Młodej Wsi taką rozmowę dwóch chłopów:

— No jakże się panu tu w Warszawie podoba?

— Czy nie uczyli was, że na kongresie nie ma panów, że mówi się kolego?

A dalej:

— I cóż myślicie kolego, co z nami tu chcą robić?

— A no cóż, bezrobocie zwalczać i chłopów wykształcać.

— Na kogoż to chłopów chcą wykształcać?

— Wiadomo, na bezrobotnego...

Z takim „miejskim” sarkazmem, z taką ironią mówili dwaj chłopcy w regionalnych strojach.

Wielką owację urządzono głównemu protektorowi Młodej Wsi, ministrowi rolnictwa Poniatowskiemu.

Nabiegali się członkowie komitetu organizacyjnego i straż porządku z zielonymi opaskami, powtarzając grupkom włościan: „A nie żałujecie chłopcy gardła, jak p. minister przyjdzie”.

Wyglądało to nawet groteskowo. Najpierw krzykliwy megaloman oznajmił zbórkę kierowników, a potem po otrzymanej instrukcji rozbiegli się oni po całym polu, agitując chłopów za ich „ukochanym” ministrem.

Korespondentka widziała — jak twierdzi — na kongresie „paniusie z wymalowanymi karminowo ustami... paru naukowców wiejskich w regionalnych strojach... nawet „chłopa” w sukmanie i z aparatem fotograficznym Leica przepasanym przez ramie”.

## MIESZANINA HASEŁ

„Kurier Poznański” zwraca uwagę na bigos politycznych haseł w „Ozonie”. Widzimy tam

„antysemityzm dla młodzieży i Polski zachodniej, a odwrotne tendencje w praktyce w innych terenach (por. zjazd Związku Młodych w Warszawie). — antymasonizm znowuż na zachodzie Polski i dla młodzieży, podlegającej wpływom nacjonalistycznym, a dla innych sympatii i współdziałanie z masonizującą „Naprawą” i masonizującą wierzchołkach swych „Młoda Wsią”. — ostatecznie dla wszystkich emigrację Żydów, bo takie ogólnikowe postawienie sprawy żydowskiej ma to kosztuje i jeszcze mniej angażuje. Natomiast ani słowa o ustroju państwa narodowego, bo „OZN” stoi na gruncie obecnej konstytucji.

Czy sternicy „OZN” ludzą się naprawdę, że ideowe i politycznie wyrobione młode pokolenie polskie w tej mieszaninie się nie orientuje? Nie powinni się chyba ludzić. Ci, którzy apelują dziś do młodzieży, mają z sobą 11 lat pracy politycznej. Są odpowiedzialni za obecny stan państwa. Sądzić się ich więc będzie dzisiaj nie według słów, ale czynów. Sądzić się ich będzie według stosunku do całej rzeczywistości państwowej.

## „Związek Młodej Polski”

O nowej organizacji o nazwie „Związek Młodej Polski”, o jej pierwszym wystąpieniu pisze „Polonia”. Cóż było w deklaracjach p. Koca i p. Rutkowskiego (współpracownika „Małego Dziennika”):

„Powołanie się na deklarację p. Koca, emigracja Żydów, „sprawiedliwość społeczna”, „dokonanie przełomu narodowego”, „jednolity kościół”, chrześcijaństwo i — organizacja hierarchiczna. To wszystko. Jest rzeczą charakterystyczną, że obydwaj mówcy powoływali się na wolę marszałka Śmigłego - Rydza.

Rachuby, że tego rodzaju ogólniki, kryjące za sobą brak istotnej treści, mogą przyciągnąć młode pokolenie, a szczególnie dzisiejsze młode pokolenie polskie, do nowej organizacji są złudzeniem. Organizatorzy Związku Młodej Polski przekonają się o tym w bardzo krótkim czasie.

Kto się zwraca do młodzieży? P. Koc, p. Rutkowski? I z czym? Czy to wystarczy, ażeby młodzież, wracając z czynu i pełną rozumiałością buntu w stosunku do dzisiejszej rzeczywistości, ta młodzież, której aktywność

hamowano znanymi środkami, a która p. Koc wzywa do... „porzucenia bierności”, zaczęła tłumnie napływać do takiej organizacji, opartej na zasadzie hierarchii i biernie oczekiwać następnego niewiadomego „Zarządzą” szefa związku?”

Widocznie dozwolona jest tylko taka aktywność młodzieży, która pomaga do utrzymania obecnego reżimu. Ale właśnie tej aktywności młodzież przejawiać nie chce.

Znajdujemy w deklaracji p. Rutkowskiego ustęp, który budzi dziwne refleksje:

„Trzeba nauczyć inteligencję konsekwencji i siły charakteru w wyznawaniu ideałów”.

I takie słowa padają z ust przedstawicieli obozu, do którego należą przecież niedawni chwalczy Berezcy i zwolennicy rugów urzędniczych i tępienia, wygładzania przeciwników politycznych! Kogoż to będzie Ozon uczył siły charakteru w wyznawaniu ideałów? Opozycję, która nie sprzedaje się za koryto i nie ugina się przed represjami?



Już tylko kilka dni dzieli nas od

# VII. ZLOTU SOKOLSTWA POLSKIEGO w Katowicach

26.-29.VI.1937.

Temu głównemu celowi dał wyraz Leon Blum, kiedy oświadczył na posiedzeniu socjalistycznych władz partyjnych, że „naczelny zagadnieniem chwili obecnej jest utrzymanie Frontu Ludowego, co pociąga za sobą koniecz-

ność wejścia do gabinetu Chautemps'a”.

Francja przeto dalej idzie, niestety, torami „Frontu Ludowego”, zmieniając jedynie dotychczasowe tempo na wolniejsze — metodą pauzowania.

## Starszy posterunkowy ma decydować o prawomyślności ks. ks. proboszczów?

Jedno ze starostw w centralnej Polsce rozesało niedawno „do panów komendantów posterunków P.P. pow. X.” okólnik tej treści:

Starostwo powiatowe prosi Panów o za komunikowanie, jaką opinią cieszą się na powierzonym Panom terenie przełożeni urzędów parafialnych (księża proboszczowie, wikariusze, księża pastorzcy, księża prefekci, rabin, podrabini i t. d.) pod względem moralnym i politycznym z uwzględnieniem przynależności partyjnej, oraz działalności i w jakim kierunku.

Spis imienny duchownych pp. komendantów posterunków P.P. otrzymają od panów burmistrzów — wójtów. Termin zamontowano: 5. VI. 1937 r.

Za starostę powiatowego: (podpis) kierownik ref. adm. praw.

Najwidoczniej powstaje nowa karoteka, specjalnie poświęcona duchowieństwu, przy czym opinię o moralności i przekonaniach politycznych duszpasterzy mają wycawać pp. komendanci posterunków policji państwowej, najczęściej w praktyce starsi posterunkowi. Przeważnie są

to ludzie wierzący i okólnik starostwa postawi ich w drażliwym położeniu, nie mówiąc już o tym że nie mają oni żadnych kwalifikacji na cenzorów.

Zrestrą, jak widzimy, że i w o-wym starostwie w reteracie administracyjno - prawnym nie kwitnie wiedza prawnicza, gdyż do liczby „przełożonych urzędów parafialnych” p. kierownik reteratu zalicza nie tylko księży wikariuszów, ale księży prefektów.

Dowiadujemy się też o urzędach parafialnych, kierowanych przez rabinów podrabiniów. Nie uważa również p. kierownik za nietakt wymieniaania duchowieństwa katolickiego o bok i na równi z owymi rabinami i podrabiniami, którzy duchowieństwem nie są. Wobec tego można przypuszczać, że dane w kartotekach „w przedmiocie” moralności i przekonani politycznych duszpasterzy będą utrzymane na poziomie okólnika starostwa. — Cui bono? (K. A. P.)

# Popis konserwatorium

muzycznego im. M. Karłowicza

Jak wszystkie popisy tego rodzaju i ten także grzeszył przeladownością, niepomierną długością. Zanim pedagogzy ożywni szlachetną ambicją wykazania się rezultatami swej pracy więcej zdaje się dbać o ilość niż o jakość, a przedewszystkim nie liczą się zupełnie z możliwościami fizycznymi słuchaczy.

Bite cztery godziny muzyki w wykonaniu uczniów to przecież tortura dla ludzi obdarzonych wrażliwością na muzykę!

Konserwatorium w tym roku nie może zaimponować wybitnie uzdolnionymi uczniami. Nie wydaje mi się aby naprzykład, którykolwiek z popisujących się pianistów zapowiadał zawodowego koncertującego wirtuoza.

Dyrektor Szpinalski pokazał tylko jedną uczenie: p. Podzelwórną, wykonawczynię I części koncertu c-moll Beethovena. Uczniem ca ta jednak grała z takim opanowaniem utworu tak dokładnie i po-

rzadnie, a przy tym z należywym zachowaniem stylu utworu, że daje to jaknajlepsze świadectwo klasie dyrektora Szpinalskiego.

Wilno jest naprawdę nieobliczalne. Przyjazd do Wilna tak wybitnego pianisty, reprezentanta najwspanialszej polskiej tradycji pianistowskiej winno było elektryzować się przy potrzebującemu muzycznego nauczyciela.

Powszechnie znane pianistyczna i muzyczna solidarność dyrektora Szpinalskiego predystynuje go przeciw na pedagoga.

Szczęśliwego dla siebie trafu, jakim jest przyjazd do Wilna Stanisława Szpinalskiego, Wilno nie umie jako wykorzystać.

Bardzo dobrze również przedstawiła się klasa fortepianu prof. Romaszkowej. Dwie małe uczeniecki grały z powagą i pewnością dorosłych pianistów. Uznaniem dla kierowniczkich klasy, p. Romaszkowej, zdobyła także p. Balterówna, b. poprawnym i pewnym wykonaniem pięknego koncertu D-dur Haydna.

Najwięcej uczniów reprezentowała klasa prof. Cecylii Krewer. Niestety sposób prowadzenia tej klasy, jeżeli sądzić będziemy podług występów jej uczeni na tym popisie budzi pewne zastrzeżenia.

Przedewszystkiem dobór utworów. Były to przeważnie rzeczy przerwane techniczne i interpretatorskie możliwości uczniów. Co gorsza wskazywali profesora były najwidoczniej albo niedostateczne, albo wręcz fałszywe. Najbardziej raziło to w koncercie g-dur Beethovena, zagranym przez uczenie i profesora w sposób nie dający się pogodzić z naszym pojęciem o beethovenowskim stylu. Fantazja Chopina podana została w stanie zupełnie su-

rowym i z wyraźnym nadużyciem pedału, Etudy Chopina z nieprawidłowymi tempami i akcentami.

Z klas śpiewu wystąpiły tylko dwie: prof. Ludwiga i Hendrichówny oraz prof. Święcickiej. Występy zespołu wokalnego, utworzonego z dość surowego i niebardzo wdzięcznego materiału zaimponowały czystością tonacji i rytmiczną dokładnością. Świadczy to o dużym nakładzie pracy spółki profesorów. Dobrze zapowiada się p. Sauk. P. Romanowski dawno zwrócił na siebie uwagę pięknym materiałem głosowym. Praca nad tym głosem daje widoczne wyniki. Trzeba jeszcze głos umocnić i zdobyć się na większą pewność siebie, na pewien rozmach w interpretacji.

Z klasy p. Święcickiej b. dodatnia wyróżnił się uc. Markiewicz, zarówno przyjemną barwą głosu jak i muzykalnością interpretacji. Przerzeglamy przed wyrazną a tak u nas rozpowszechnioną, skłonnością do zaciągania temp.

Odczuta interpretację daje też p. Podwalna - Skotnicka. Niestety niedostateczne opanowanie techniki wokalnej powoduje niezawsze czystą intonację.

Popis klas skrzypcowych nie zawierał nic szczególnego zasługujące na uwagę.

Dobrą technikę wykazał uczeń prof. Mafachowskiego flecista p. Dzikiewicz

W ostatniej części popisu solistów towarzyszyła orkiestra symfoniczna pod dyr. prof. Lewickiego.

Szkoda, że przemienię już czasu, kiedy to na popisach grała uczniowska orkiestra i występował chór. S. W.

## Król Karol rumuński

zabawi w Polsce 6 dni

Ustalony już został definitywnie program pobytu króla Karola w Polsce, jak również szczegóły powitania na granicy polsko-rumuńskiej.

W drodze od Sniatynia do Warszawy król Karol witany będzie przez lokalne władze wojskowe komunalne itp. we Lwowie, Przemyslu i Radomiu.

W sobotę, dnia 26-go czerwca o godz. 16.30 król Karol w towarzysztwie Prezydenta Rzplitej i w asyście szwadronów honorowych 1-go pułku szwoleżerów przejedzie z dworca Głównego na Zamek, a następnie do pałacu Łazienkowskiego.

W niedzielę o godz. 8 rano król Karol uda się na rewij wojsk na polu Mokotowskim i rewij lotniczą na

Okęciu. Wracając, o godz. 10-jej przyjmie dekadę na autostradzie Zwirki i Wigury.

Po śniadaniu na Ratuszu król Karol złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie król odwiedzi cerkiew prawosławną na Pradze. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się obiad, wydany przez ministra spraw zagranicznych, po obiedzie zaś bal.

W poniedziałek dnia 28 czerwca król Karol II i Wielki Wojewoda Michał udadzą się specjalnym pociągiem do Biedruska pod Poznaniem. W podróży tej towarzyszyć im będą: marszałek Smigły-Rydz, oraz minister Beck.

Tam odbędzie się uroczystość

nadania królowi szefostwa honorowego 57 poznańskiego pułku piechoty. Po odczytaniu dekretu Pana Prezydenta R. P., nadającego królowi godność szefa pułku. Karol II udekoruje szandar pułku orderem Michała Walecznego. Nadmienić trzeba, że chorągiew 57 p.p. jest oznaczona krzyżem „Virtuti Militari”. Pułk ten nosić będzie imię Króla Karola II, na epoletach zaś mieć będzie inicjały królewskie i koronę. Król Karol po tej uroczystości włoży na siebie mundur pułkownika polskiego z odznakami 57 p. p. i w tym mundurze występować będzie aż do wyjazdu do Rumunii.

Wtorek 29 czerwca pozostawiony będzie do dyspozycji króla.

W środę dnia 30 czerwca przed południem nastąpi wyjazd do Krakowa. Po drodze dostojny gość zwiedzi zakłady przemysłowe.

Król Karol II zamieszka w Krakowie w specjalnie dla niego przygotowanych apartamentach na Wawelu.

W czwartek dnia 1 lipca rano przewidziane jest zwiedzenie zabytków Krakowa. W godzinach południowych po uroczystym pożegnaniu na dworcu krakowskim nastąpi odjazd króla Karola II do Rumunii.

Na przyjazd króla Karola Warszawy przystrojona będzie w odświętną szatę. Bramy triumfalne z girland, zieleni z godami Polski i Rumunii, ustawione będą u zbiegu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich przy wjeździe do Łazienek i na pl. Zamkowym. Poza tem dekoracje w postaci masztów z flagami, połączone girlandami, znajdować się będą na pl. Nr Rozdroża, przy zbiegu Al. Jerozolimskiej i Nowego Świata, na pl. Teatralnym i pizdel Belwedrem. Szczególnie pięknie będzie udekorowany pl. Marsz. Piłsudskiego. Do dekoracji miasta użyto 300 masztów, 400 metrów girland świerkowych i 10.000 metrów flag.

Flagi rumuńskie mają barwy ciemno - niebieska, żółta i czerwona.

## Primadonna i rewelersy

We wtorek w „Lutni” mieliśmy właśnie taki wieczór, na którym słyszeliśmy primadonnę znaną z wielu filmów — Tolę Mankiewiczównę i zespół rewelersów — Chór Juranda. Wieczór taki ma za zadanie bawić publiczność, musi wywołać uśmiechy — zadanie to spełnił w całej pełni — sala była uśmiechnięta i przyjmowała wykonawców rzęsiстыми brawami.

Tola Mankiewiczówna ma niesłychanie dużo uroku, wdzięczną aparycję, miły głos, mile śpiewa piosenki. Teksty naogół świetne (zwłaszcza Old-lena do muzyki Dana: „Szczęściu melodii nie trzeba!”), ale... może to uciążliwe tournée, może jakaś trema winna — były one interpretowane nieco jednostajnie. Pod koniec wieczoru artystka jakby rozgrzała się (publiczność była brawo zapamiętała!) i piosenki miały więcej wyrazu.

Chór Juranda znamy dobrze, bo nas kilka razy do roku odwiedza. Jest groźnym konkurentem Dana, bo to i głosy takież, jeśli nie lepsze i więcej werwy i doskonałe zaśpiewanie. Poza tym zespół dąży do stworzenia własnego stylu — znamy z poprzednich występów i z radia doskonale groteski — „Radio- aparat”, „Lekcja śpiewu”, świętna była piosenka tyrolska, doskonale pod każdym względem wykonany „Perski jarmark” Ketelbeya.

W ogóle, moim zdaniem, najlepsze były te właśnie rzeczy, które wprowadziły naśladownictwo instrumentów, czy rozmaite „efekty

akustyczne”. Chór w nich ma więcej werwy i pewności siebie, mimo że są to rzeczy trudniejsze. Świadczy to więc o jego walorach.

Soliści — bo każdy z członków zespołu, prócz basa p. Poręby, występował solowo — mają wszelkie dane, by się podobać, co też miało miejsce. Najlepszy był może Józef Zubik, tenor ze swą świetną parodią opery. Włodz. Bożyk („Wobo”) b. sympatycznie odpiewał kilka wdzięcznych piosenek. Niedość efektywnie wypadł występ Mieczysława Ziółowskiego (baryton), któremu zabrakło zwykłej werwy.

I w końcu słówko uznania dla człowieka, który się najwięcej napracował przez cały wieczór, bo akompaniował przy wszystkich występach — Jerzego Juranda. Doskonale akompaniator i inteligentny kierownik zespołu.

Reasumując — należy życzyć Chórowi Juranda jak najlepiej. Brawo miał rzęsiście, więc mu dobrze (i szlachetnie!) życzy publiczność. No i przyjemnie jest stwierdzić, że wybija się wyraźnie zespół artystyczny, nie dając się zalać powodzi rozmaitych „jewelersów”!

Tylko — a tyczy się to wszystkich — primadonna i rewelersów — może by tak trochę więcej odświeżyć repertuar. My tu w Wilnie też trochę słyszymy, co grają i śpiewają na „Dalekim Zachodzie” — choćby w Warszawie... M. Tr.

## Złóż ofiarę na F. O. N.

## 50-lecie kapłaństwa ks. Arcybiskupa Galla

W uroczystość Apostołów św. Piotra i Pawła, dnia 29-bm, przypada 50 letni jubileusz kapłaństwa ks. arcybiskupa dr. St. Galla. Z okazji uroczystości międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu obchód jubileuszu ks. arcybiskupa został przeniesiony na poniedziałek, dnia 5 lipca rb. W dniu tym w kościele katedrałnym

św. Jana odbędzie się o godz. 9 rano nabożeństwo, celebrowane przez Księędza Arcybiskupa, po czym nastąpi składanie życzeń. W uznaniu zasług ks. arcybiskupa Galla. Ojciec św. nadesłał Mu pismo odrębne z życzeniami oraz zamianował go Arcybiskupem-asystentem tronu papieskiego.

## Szybkość 1.200 klm. na godzinę osiąga niezwykły owad

Muzeum historio naturalnej przy niwersytecie w Rochester w stanie nowojorskim doszło do posiadania owada, który tylko kilka razy w historii dał się złapać przez człowieka. Owad ten jest jednym z cudów przyrody. Nazywa się w historii naturalnej „cephenomyia”, jest podobny do pszczoły, a długość jego wynosi si zaledwie centymetr.

Lata on na bardzo wielkich wysokościach, a w locie swym osiąga nieprawdopodobną szybkość tysiąca dwustu kilometrów na godzinę. Mechanizm jego skrzydeł przystosowany jest nie tylko do tak błyskawicznej szybkości, ale także do niezmiernie szybkiego zwiększania jej i zwalniania. Skrzydła mogą wibrować z szybkością, której nie wytrzymałyby

żaden przez człowieka wytworzony materiał lub przyrząd.

Cephenomyia obawiają się szczególnie jelenie i sarny, w których nozdrzach owad ten składa swoje jajka, przy czym nie siada on na zwierzęciu, ale ciska te jajka z odległości kilka metrów z precyzyjną dokładnością w nozdrza zwierzęcia.

Profesor uniwersytetu w Rochester, Richard Post, który ten fantastyczny opis owada podał przedstawicielowi Associated Press, otrzymał dwa okazy cephenomyi od znanego brazylijskiego entomologa d-ra Tomnsenda. Prof. Post jest zdania, że budowa tego nadzwyczajnego owadu i skrzydeł zająć powinna konstruktorów samolotów.

FERDYNAND RUSZCZYC.

## Tablice historii\*) (Na wskrzeszenie Uniwersytetu wileńskiego w roku 1919)

Są rękopisy — rzadkie, cenione bardzo — pergaminy, na których przez liter szeregi przeświecają inne, poźółłkte, nie od razu czytelne, dawno spisane, pierwotne. I widzi się jedno pismo wyraźne, bliższe, a za niem drugie — dalekie. PALIMPSESTY.

\*) Odczyt powyższy jest wzięty z książki pt. „LIŚC WAWRZYNU I PŁATEK RÓŻY” s. p. FERDYNANDA RUSZCZYCA, mającej ukazać się w druku na jesieni bieżącego roku. To pośmiertne dzieło będzie zawierało wykłady, przemówienia i artykuły zgásłego artysty, odnalezione w jego archiwum domowym i stanowiące cen-

Są mury dziwne, złożone z uwarstwień, mury, co rosły wiekami, przechodziły czasy kolejne, niszczone i odnawiane, przerabiane wedle upodobania pokoleń. Zmienne było przeznaczenie, żyły i gasły i znowu wracały do życia. Tablice dziejów. Na rozlewnych i bezkresnych jak

ny dokument już przemienionej Epoki Ruszczykowskiej Wilna. Książka ta pozwoli wnikać w duchowość wielkiego artysty i wspaniałego szerzyciela piękna i przyczyni się do oszacowania niepospolitego wkładu do kultury narodowej, jaki stanowiły życie Ferdynanda Ruszczyca, całkowicie i ofiarnie złożone na ołtarzu Piękna i Prawdy.

morze, ongi strojnych w bujne stepowe kwiecie, potem zaś wypalonych huraganem najazdów przestworach ziemi naszej nie dużo pozostało pomników — znaków dawnej pełni życia Twierdzy siły mocarnej kruszyły się, a twierdze potęgi ducha tonęły w zalewie Potopu. Zrzadka i w części tylko ocalały, jak maszty zatopionych okrętów wystają ponad różnicę, wskazując miejsca dawnych zmagani się, znacząc miejsca wygasłych ognisk.

Strażnice na szanach, broniących kultury od Wschodu i przy okopach — granicach plemienia na Zachód, murów tych ostatki stoją słupy przydrożne długiego po przez wieki pochodzenia naszego. Wymowne na nich zgłoski rocznice. Po czterech znaki — a w nich surmy zwycięstwa lub tłumione westchnienie bólu.

Takim słupem — pomnikiem, przyczółkiem Zachodu, wysuniętym w mroczną próżnię wschodniej nicności, wystaje ponad poziomy

## równinie twierdza Batorowej Wszechnicy Wileńskiej. „Academia et Universitas...”

Tablica, wyrwana ze swego miejsca przez dzikich niszczycieli i tylko dzięki ich rozleniwieniu nie potrzaskana, w gruzach ocalała, a przed dwoma miesiącami na jaw wydobyta. Dolny wiersz: „Societas Jesu” kiedyś — zapewne po kasacie Zakonu, — zamalowany, natomiast górne dwa pozostały były niezmiennie, a jako wyraz Wszechnicy odrodzonej więcej jeszcze mówiły.

Dzisiaj tablica ta wróci na miejsce swoje.

Dzisiaj też wraca życie do arkad krużganek, w zacisze podwórza. Odżyje, zaludni się ten świat i mury o szronie wieków będą państwem Młodości. Odwykłym od wcytywania się w poźółłkte, zatarte zgłoski przypomniemy Ojców mowę do których przyszłość należy i którzy o przyszłości stanowią będą, przekazemy straż czystości wymowy tej.

## 1578 — 1803 — 1919

„Za panowania Jego Królewskiej Miłości Króla Stephana...” narodziny, zapoczątkowanie. Rok 1803 — odnowiona, przekształcona na modłę rozbudowanej i nowymi hasłami kroczącej Europy Wszechnica — widok w historii jedyny, bo współzawodnictwo w zasługach i sławie Nauczycieli i Uczniów, Kierowników i Następców. A potem — po ćwierci wieku gorejącego blasku — popioły...

A potem — w wiek prawie potem — z popiołów użyzionych krwią bratnią, cud i Tryumf Życia. Szczęśliwe pokolenie nasze.

Spragnieni, drżący ze wzruszenia i niecierpliwego wyczekiwania, przypadamy do murów tych i piszemy, tworząc dla Przyszłości legendę:

Rok 1919 — Prawdzie i Pięknu.

## Zjazd katolicki w Poznaniu

W ramach Międzynarodowego Kongresu ku czci Chrystusa Króla w Poznaniu w 2-tych jego ostatnich dniach 28 i 29 czerwca odbędzie się Zjazd Katolicki, na którego program złożą się nabożeństwa, obrady, chóralne śpiewy, wielka międzynarodowa manifestacja ku czci Chrystusa Króla.

Wilnianie wyjeżdżają na te uroczystości pociągiem popularnym pod

osobistym przewodnictwem swego Arcypasterza w dniu 27 czerwca o godz. 16 min. 38. W drodze powrotnej z Poznania, skąd pociąg popularny wyruszy dnia 30 czerwca o godzinie 14 Wilnianie zwiędzą stolicę prymasowską Gniezno.

Karty uczestnictwa w sumie 21 zł. 90 gr. na pociąg do Poznania są jeszcze do nabycia w Arch. Instytucie Akcji Katolickiej ul. Zamkowa 6.

## Ze Stronnictwa Narodowego

Dn. 20 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Głównego Stronnictwa Narodowego. Komitet przyjął do wiadomości rezygnację prezesa Zarządu Głównego, sen. Joachima Bartoszewicza i uchwalił jednomyślnie wyrazić mu podziękowanie

za kilkoletnie kierowanie pracami Zarządu.

Równocześnie Komitet Główny powierzył wiceprezesa Zarządu, dr. Tadeuszowi Bieleckiemu pełnienie obowiązków prezesa do najbliższego posiedzenia Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego.

## Pamięci Ludwika Narbutta

LIDA. Zorganizowany przy Polskim Towarzystwie Krajoznawczym w Lidzie komitet jubileuszowy uczczenia pamięci Ludwika Narbutta opracował plan swej działalności.

Oprócz tablicy pamiątkowej, nad którą pracuje już miejscowy artysta rzeźbiarz Jerzy Kaciszczenko, komitet postanowił opracować i wydać drukami życiorys Ludwika Narbutta i jego towarzyszy oraz dzieje powstania 1863 r. w powiecie lidzkim.

Niezależnie od tego wydany będzie album pamiątkowy, ilustrujący miejscowości ziemi lidzkiej, związane z imieniem bohatera powstania. Rada Miejska m. Lidy w dniu odsłonięcia tablicy odbędzie uroczyste posiedzenie, na którym jedną z główniejszych ulic miasta nazwie imieniem Ludwika Narbutta.

Protokolat nad komitetem objął marsz. Smięły - Rydz, obywatel honorowy m. Lidy.

## Złot młodzię szkół rolniczych w Liskowie

LISKÓW 24.6. Wczoraj zakończył się w Liskowie 2-dniowy zlot młodzię szkół rolniczych z całej Polski. Ściągnął on do Liskowa ponad 2 tysiące młodzię z 58 szkół. (Reprezentowanych było 11 województw). Młodzię pod kierunkiem nauczycieli i miejscowych przewodników zwiędzała wystawę „Praca i

kultura wsi” oraz ważniejsze instytucje liskowskie, jak wzorową spółdzielnię rolniczą, mleczarską, piekarską i t. d.

Wczoraj z rana w miejscowym kościele odprawili uroczystą Mszę św. ks. prałat Bliński a o godz. 14 odbyła się wielka defilada młodzię.

## Kronika wileńska

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Najpierw w całym kraju pogoda słoneczna, później począwszy od zachodu kraju przejściowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów.

Bardzo ciepło. Początkowo słabe wiatry południowe, potem w zachodniej połowie kraju zmiana na północno-zachodzie i zachodzie wraz z lekkim ochłodzeniem.

### SPRAWY MIEJSKIE.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. Dnia 1 lipca r. b. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym kilka spraw. Będzie to ostatnie posiedzenie przed feriami letnimi. (h)

### SPRAWY KOLEJOWE.

— Anulowanie ulg kolejowych. Wobec przełożenia imprezy „Tydzień Morza” na termin późniejszy Ministerstwo Komunikacji anulowało zarządzenie, przyznające ulgi indywidualne na przejazd do Gdyni i z powrotem. Osoby, które nabyły już karty uczestnictwa, mogą je zwracać do miejsc sprzedawcy.

### SPRAWY WOJSKOWE.

— Dodatkowe posiedzenie komisji poborowej odbędzie się dnia 5 lipca r. b. w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2 dla tych, którzy w przepisowym terminie nie stawili się do poboru. (h)

### ROZNE.

— Sprostowanie. Do artykułu „Sława w Nr. 171 „Dz. Wil.” p. t. „W przededniu Wystawy Maryologicznej w Wilnie”, wkradły się na-

stępujące błędy drukarskie: nazwiski bisk. warsz. Ruskiewiczza zmieniono na „Ruszniewski”, dalej nazwiskich kapłanów wystawców przemianowano na kapelanów, wreszcie, na samym końcu artykułu powinno być: „...odnośnych egycji prawnych, z których jedna zawierać będzie tekst z osiemnastu języków złożony”.

### WYPADKI.

— Zabicie przez pociąg. Dn. 24 b. m. na odcinku Białystok — Grodno pociąg nr. 732 zabił kobietę nieustalonego nazwiska. Przypuszczalna przyczyna — samobójstwo. Zwłoki zabezpieczono. Dochodzenie w toku.

— Dziwna nieostrożność. 23 b. m. Alina Rudzińska (Niemiecka 1) sprzątając sodoziarnię w tymże domu zawadziła wskutek własnej nieostrożności o nóż leżący na półce powodując sobie ranę ciętą w okolicy lewego podbrzeża. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Jakuba.

— Śmiertelny upadek. Dn. 23 b. m. Jęfim Pietrakow w czasie pracy przy remoncie domu nr. 42 na ul. Połockiej spadł z drabiny doznając ogólnego potłuczenia, wskutek którego zmarł.

### KRONIKA POLICYJNA.

— 2 lata ukrywał się przed policją. Po dwuletnim poszukiwaniu przez policję, ujęty został wczoraj Antoni Bańkowski, znany złodziej i włamywacz, bez stałego miejsca zamieszkania. Bańkowski w ciągu 2 lat ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem Franciszka Czykowskiego. Włamywacza osadzono w więzieniu na Łukiszkach. (h)

## Kwiaty, obwarzanki, rumianki i... żydzi

Zgodnie z naszymi przypuszczeniami, tegoroczny kiermasz świętojański miał skromniejsze rozmiary, niż w latach poprzednich, był nieciekawym. Oczywiście, przeważały, jak zresztą na wszystkich kiermaszach, przekupnie, sprzedający obwarzanki serca, pierniki lukrowane. Stoiska i kioski ich zajęły placę przed kościołem św. Jana i niemal całą ulicę Świętojańską. Tak samo bardzo dużo było kwiatów doniczkowych. oraz ziół.

Powszechną uwagę zwracało stoisko „Rodziny Kolejowej”, w którym sprzedawano lalki regionalne.

Na jarmarku ilość kupujących mała. ceny wysokie.

Przykrym i rażącym dysonansem na tle tego kiermaszu byli liczni

przekupnie żydowskie. Szereg stoisk żydowskich na ul. Świętojańskiej sprzedawało po cenach wygórowanych tandetę galanterijną i zabawki fabryczne. Nie wielu jednak było ku pujących u żydów. m. r. s.

## Miodobranie w tym roku pomyślne

GLEBOKIE. Tegoroczna wczesna i pogodna wiosna była b. dogodna dla miodobrania, dlatego też w roku bieżącym okres miodobrania na terenie pow. dziśniejskiego nastąpił już w czerwcu zamiast normalnego okresu lipcowego. Jak informują koła pszczelarskie miodobranie jest pomyślne dla pszczelarzy.

## Doroczne zgromadzenie „Komitetu Chleb Dzieciom”

W lokalu Towarzystwa Opieki nad Dzieciemi przy ul. J. Jasińskiego 22 odbyło się pod przewodnictwem p. Bokszczyńskiego doroczne walne zgromadzenie „Komitetu Chleb Dzieciom”. W obradach, oprócz członków, wzięły udział liczne delegatki ochronek wileńskich. „Komitet Chleb Dzieciom” pracuje w Wilnie już 14 rok z rzędu, wspierając finansowo niemal wszystkie sierocińce i ochronki. Praca ciężka, lecz wzniosła, która przyczyniła się nieraz do poratowania od zagłady niejednej ochronki.

Ostatnie wszakże lata spowodowały pewne zahamowanie w pracy z powodu zmniejszenia się ofiarności społecznej. W ciągu roku 1936 całkowite wpływy nie osiągnęły na-

wet 5 tys. zł. Tę kwotę Komitet rozdzielił pomiędzy 21 zakładami opiekuńczymi. Rzecz jasna, iż każdy z zakładów otrzymał niewielką kwotę. Ale i te sumy, jak wyjaśniły delegatki ochronek, były dla nich wielką pomocą. To też, postanowiono nie przerywać działalności i zbierać wśród społeczeństwa pieniądze na „Chleb Dzieciom”.

W końcu zebrania wybrano przez aklamację zarząd Komitetu w składzie zesłorocznym. Prezesem jest p. dyr. Świerzyński, wiceprezami — pp. H. Wańkiewiczowa i W. Wojeżdźka, skarbniczką — p. H. Nowicka, członkiniami — pp. M. Tupalska, J. Łukowska i A. Uniechowska. m. r. s.

## Zbiornica ryb w Brasławiu

BRASŁAW. Spółdzielnia Producentów Ryb w Wilnie otworzyła w Brasławiu zbiornicę ryb, i prowadzi nie tylko hurtownie, lecz i detaliczną sprzedaż ryb, organizując jednocześnie specjalny punkt sprzedaży ryby żywej. Obecnie kierownicy zbiorni-

cy przystąpili do zorganizowania wszystkich rybaków z terenu pow. brasławskiego. W tym celu w najbliższych dniach odbędzie się w Brasławiu ogólne zebranie zainteresowanych.

## Postrzelenie właścicielki folwarku

23 b. m. w folw. Puchowicze, gm. gierwiackiej, na dziedzińcu w pobliżu obory nieznanymi sprawcami postrzelili właścicielkę tego folwarku Julię

Chomską, lat 60, która o godz. 1-ej zmarła w swoim mieszkaniu. Zwłoki zabezpieczono. Wiceprokurator VI rejonu powiadomiony.

## Skandal wśród żydów podczas otwarcia kolonii letniej „Toz”

Na Pośpieszcu otwarto kolonię letnią dla żydowskich dzieci „Toz”. Kierownictwo kolonii wydało przyjęcie dla gości i rabinów. Wszystkie potrawy mięsne były rzekomo sporządzone z mięsa trefnego, gdyż na Pośpieszcu nie można było znaleźć mięsa koszerne. Goście, przedstawiciele gmi-

ny żydowskiej i rabini wśród skandalicznych okrzyków i złorzeczeń opuścili bankiet. Rabini rzucili klątwę na kierownictwo, które poczęstowało ich trefnym mięsem.

Komisja rabinacka na czele z rabinem posłem Rubinsztejnem wszczęła dochodzenie. (h)

## Obniżenie ceny zapatek

WARSZAWA 24.6. Po dłuższych pertraktacjach doszło z początkiem czerwca rb. do porozumienia między skarbem państwa a spółką akcyjną do eksploatacji państwowego monopolu zapalczanego w Polsce co do obniżenia ceny zapatek, które umożliwi obniżenie tych cen w handlu detalicznym o 20 proc. Obniżenie cen zapatek nastąpi z dniem 1 lipca 1937 roku.

Równocześnie doszło do porozumienia co do zagadnienia zapalniczek. Według tego porozumienia opłata monopolowa i podatek od zapalniczek zostaną obniżone do 1 zł. od jednej zapalniczki kieszonkowej, 3 zł. od jednej zapalniczki ścienniej lub stołowej i 5 zł. od jednej zapalniczki ze złota lub srebra. Posiadanie zapalniczek nie stemplowanych zarówno na sprzedaż jak i na własny użytek zostanie zabronione, a za palniczki nieostemplowane, znajdujące się już w użyciu, będą podlegały zgłoszeniu i zaopatrzeniu w znaczek podatkowy za opłatą obniżonej należności podatkowej.

Jednocześnie został zawarty układ z posiadaczami 6 i pół proc. pożyczki zapalczanej z 1930 r., na mocy którego wyrazili oni zgodę na skonwertowanie, obniżając oprocentowanie z 6 i pół proc. na 4 1/4 proc. z ważnością od 1 października 1937 r. począwszy. Skutkiem bezpośredniej konwersji będzie znaczne obniżenie sum, przeznaczonych na obsługę tego długu, który — jak wiadomo — wynosi obecnie w nominale 30.770.000 dolarów, t. j. około 160.000.000 złotych.

Ponadto obligatariusze zobowiązali się przyjąć za 3 kupony pożyczki płatne 1 października 1936 r., 1 kwietnia 1937 r. i 1 października 1937 r. 3-procentowe fundyng bondy w myśl oferty, złożonej w lutym 1937 r. przez prof. Krzyżanowskiego w Ameryce wszystkim posiadaczom polskich dolarowych pożyczek zagranicznych.

Porozumienie to wymaga jeszcze ratyfikacji przez polskie ciała ustawodawcze.

## Kto wygrał na loterii?

### Pierwsze ciągnięcie

20.000 zł. 60826  
50.000 zł. 2793  
5.000 zł. 125558  
2.000 zł. 13656 24258 184628  
1.000 zł. 27798  
500 zł. 841 24542 61899

### Drugie ciągnięcie.

5.000 zł. 187453  
15.000 zł. 63519  
2.000 zł. 136462  
1.000 zł. 110080 145045 182220  
500 zł. 53051 128992 170951

## Nie kupuj nic u przedsiębiorców żydowskich

## Sport

### Zawody pływackie „Wpław przez Wilno”

Dnia 27 czerwca 1937 roku (nie-dziela) organizuje Okręgowy Ośrodek W. F. zawody pływackie pod nazwą: „Wpław przez Wilno”.

Początek zawodów o godz. 9-ej. Start: „most strategiczny” dla pań godz. 9, dla panów 9 min. 5.

Meta: „przystań Wileńskiego Towarzystwa Wioślarskiego”.

Udział: zawodnicy obojga płci od 16 lat w górę, stowarzyszeni i niestowarzyszeni. Zapisy przyjmuje Okręgowy Ośrodek W. F. — Wilno, ul. Ludwisarska Nr. 4 od godz. 8-ej do godz. 15-ej. Koniec zapisów 25 czerwca 1937 roku o godz. 12-ej. Wpisowe: dla wojskowych 20 gr., dla cywilnych 50 gr. Każdy zawodnik musi być zbadany przez lekarza i posiadać potwierdzenie badania.

Nagrody dla pań: 1 nagroda stała i 3 dyplomy, dla panów: 1 nagroda stała i 10 dyplomów.

### Polska zwycięża Szwecję 3 : 1.

W środę rozegrano w Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego mecz dzynarodowy mecz piłkarski Polska Szwecja. Polska odniosła wspaniałe zwycięstwo w stosunku 3:1 (2:0).

Mecz wywołał olbrzymie zainteresowanie i mimo powszedniego dnia zgromadził na stadionie przeszło 20 tys. widzów.



Rozbieranie starego typu wozów elektrycznych w jednym z depotów w Londynie.

## Nowe umowy ZASP z teatrami warsz.

Zawarta już została t. zw. konwencja na rok 1937/38 między Zw. Artystów Scen Polskich a teatrami Tow. Krzewienia Kultury Teatralnej w Warszawie. Umowa oparta jest prawie na tych samych zasadach, jakie obowiązywały w ubiegłym sezonie.

Teatry Polski i Mały będzie prowadził w dalszym ciągu Szyfman, dyrektorami teatrów Narodowego i Letniego będą Ludwik Sołski i William Horczyca, który kierował dotychczas teatrem Lwowskim.

Stanowisko dyrektora Teatru Letniego nie jest jeszcze obsadzone. Dotychczasowy dyrektor tego teatru, Janusz Warnecki, objął stanowisko dyr. Teatrów Miejskich we Lwowie.

ZASP zawarł też nową konwencję z Cyrulikiem Warszawskim. Poza tym toczą się pertraktacje z Operą. Niezależnie od tego teatr „8 m. 30” zawarł ostatnio konwencję z ZASP do końca bieżącego sezonu.

## T. zw. Ruch Młodych porozumiał się z Ozonem Kulisy nominacji p. Rutkowskiego w Z. M. P.

Jak podaje prasa warszawska, nowomianowany szef sekcji młodzię w Ozonie p. J. Rutkowski jest bliskim współpracownikiem grupy t. zw. Ruchu Młodych (jeden z licznych odłamów O.N.R. znany pod nazwą bępiistów).

Według „ABC” nominacja jego „była wynikiem politycznego porozumienia się grupy t. zw. Ruchu Młodych” z kierownictwem Ozonu”. To samo pismo mówi dalej: „Podobno w niedługim czasie ma nastąpić szereg nowych nominacji spośród ludzi grępujących się dookoła „Ruchu Młodych” na eksponowane stanowiska w Ozonie.

Dotychczas grupa „Ruchu Młodych” (n. b. bardzo nieliczna) uważa na była za najbardziej opozycyjną z pośród członków b. O.N.R.

Obecnie według „ABC” dokonano zmiany kursu na wręcz przeciwny, wchodząc na niesławną drogę Z. M. N.

## Międzynarodowy kongres urzędniczy

Od 12 do 15 sierpnia rb. odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres urzędniczy. Na kongres zaproszono organizacje urzędnicze wszystkich państw, m. in. zaproszono również Stowarzyszenie Urzędników Państwowych R. P.

## Z za kotar studio

### Życie współczesne Wilna.

Doskonały felietonista i znawca kultury Wilna, prof. Mieczysław Limanowski wygłosi przed wileńskim mikrofonem w piątek, o godz. 18.10 felieton p. t. „Co się dzieje w Wilnie?”, w którym omówi rozmaite przejawy i zdarzenia wileńskiego życia kulturalnego.

### O zbiorze siana.

W piątek o godz. 12.15 w pogadance pod powyższym tytułem, nadane z wileńskiego radia mówić będzie inż. Stefan Pawłowski o znaczeniu i sposobach racjonalnej zbiórki siana, które, jak wiadomo, jest produktem bardzo ważnym w gospodarstwie rolnym, a od zbiórki jego zależy plon.

### Opera Boieldieu „Biała Dama” przez radio

Polskie Radio zapowiedziało na sezon letni kilka bardzo atrakcyjnych audycji operowych. Wśród nich operę Boieldieu „Biała Dama”. Dn. 25 czerwca w piątek o godz. 20.00 nadana zostanie ta opera w wykonaniu, w pierwszorzędym wykonaniu Orkiestry i chóru Polskiego Radia pod dyr. M. Mierzejewskiego oraz solistów: A. Michałowskiego, A. Szlemińskiego, M. Zabedy - Sumickiego, S. Witasa, M. Keupe i F. Plattówny. Doskonały ten zespół, jak też reżyseria T. Sygietyńskiego gwarantują audycji pierwszorzędny poziom.

Dzieło wybitnego francuskiego kompozytora jako wysoce wartościowe, a rzadko wykonywane, wzbudzi zapewne powszechne zainteresowanie wśród radiosłuchaczy.

### Kolizje i nieporozumienia

Jakie zachodzą pomiędzy a publicznością wynikają najczęściej z braku wzajemnego zrozumienia się. Jak wyglądają te sprawy „Z tamtej strony okienka pocztowego” wyjaśni radiosłuchaczom Tadeusz Bulsiewicz w transmisji z Głównego Poczty w dniu 26 br. o godz. 15.15.

## Teatr i muzyka

— Teatr Miejski Letni w ogrodzie po Bernardyńskim. Dzisiaj wieczorem o godz. 8.15 po cenach znizowanych, ostatnie przedstawienie wesołej komedii - farsy „Pani Przesowa”.

Jutro w sobotę nowa premiera, miła, pełna humoru, jedna z najweselejszych komedii znanej spółki autorskiej francuskiej Caillavet'a i Flers'a „Zakochani”, z której odbywają się końcowe przygotowania w licznej obsadzie zespołu w reżyserii Wł. Czernego, w nowej oprawie dekoracyjnej W. Makojnika.

— Teatr Miejski na Pohulance. Wobec uzyskania możliwości prolongaty występów wybitnej artystki Teatru Polskiego w Warszawie Janiny Piaskowskiej — znakomita sensacyjna sztuka „Kobieta, która zabiła” — ukaże się już po raz ostatni w dniu dzisiejszym w piątek wieczorem o godz. 8.15 na przedstawieniu po cenach propagandowych.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś po cenach propagandowych „Ptasznik z Tyrolu” op. Zellera.

Jutro po cenach propagandowych „Baron Cygański”.

### „Wieczorne Serenady” audycja muzyczna.

„Wieczorne Serenady” — to tytuł lekkiej audycji muzycznej, którą usłyszą radiosłuchacze dn. 25 czerwca o godz. 19.00 w wykonaniu orkiestry Tadeusza Sereżyńskiego i Henryka Böhma, śpiewaka. W programie szereg serenad Meyera, Kookerta, Moszkowskiego, Heykensa w wykonaniu orkiestry i piękne serenady J. Galla, R. Straussa Meyer - Helmuda w wykonaniu solowym.

## Polskie Radio Wilno

Czwartek, dnia 25 czerwca 1937 r.

6.15: Pieśń poranna. Dziennik poranny. Audycja dla poborowych. Płyty. 11.57: Czas i hejnał. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: O zbiorze siana — pog. rol. 12.25: Koncert orkiestry wojskowej. 13.00: Muzyka popularna. 14.30: Pogadanka Zw. K. K. O. 15.00: Cyganie grają. 15.10: Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.15: Wiosna grecka — nowela. 15.25: Orkiestra taneczna. 15.45: Wiadomości gospodarcze. 16.00: Rozmowa z chorymi ks. Rękasa. 16.15: Drobne utwory Griega w wyk. zespołu mandolinistów „Kaskada”. 16.45: Z Zagłębia Naftowego — reportaż. 17.00: Muzyka z płyt. 17.15: Transmisja fragmentu Międzynar. Kongresu Chrystusa Króla. 17.50: Nasze drzewa — „Dąb” — pog. 18.00: Dokąd i jak jechać? prowadzi Eug. Piotrowicz. 18.10: Co się dzieje w Wilnie? — felieton. 18.20: Muzyka dawna. 18.45: Wileńskie wiadomości sportowe. 18.50: Pogadanka aktualna. 19.00: Wieczorne serenady — w wyk. ork. Sereżyńskiego i H. Böhma — tenor. 19.40: Transmisja fragmentu meczu tenisowego Polska — Węgry. 19.55: Wiadomości sportowe. 20.00: Biała dama — fragment operowy. 21.45: Przygoda Stasia — opowiadanie B. Prusa. 22.00: Muzyka malownicza. 22.50: Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00: Tańczymy.

### Giełda warszawska

z dn. 24, VI, 37.

#### Dewizy:

Berlin 212.51 211.67  
Gdańsk 100.20 99.80  
Amsterd. 290.90 291.62 290.18  
Londyn 26.14 26.21 26.07  
N. J. czeki 528<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 530 527<sup>1</sup>/<sub>2</sub>  
Paryż 23.58 23.64 23.52  
Praga 18.40 18.35

#### Akcje:

Bank Polski 100.75

#### Papierzy:

3 proc. poz. l. n. 1 emisja 63.50  
3 „ „ 2 „ 64.38  
5 proc. konwersyjna — 58.50 —  
5 „ kolejowa — —  
6 „ dolarowa — kupon 25.61  
4 „ premj. dolarowa 38.75 38.50  
7 „ stabiliz. 370.00 kupon 33.99  
4 „ konsolid. 53.52<sup>1</sup>/<sub>2</sub> 53.00

#### Waluty:

Dol. amer. 529 526 i pół  
Marki niem. 132.00 130.00

## Popierajcie handel i przemysł chrześcijański

## MARS

Pierwszy monument.  
film polski

W roli tytułowej **Jadwiga SMOSARSKA.** Ceny miejsc popularne

## Światowid „Boccaccio”

W rolach głównych: **Willi Fritsch, Paul Kemp, Albert Schoenhals, Heli Finkenzeller** i inni. Pikantne przygody miłośne Boccaccira elektryzują cały kobiecy świat  
Nad program aktualia

Lodownie pokojowe, maszyny do lodów, słomki i wszelkie artykuły gospodarstwa domowego wyprzedajemy po niebywale niskich cenach.  
PŁYTY GRAMOFONOWE

**DH. „T. ODYNIC”** w. I. Malicka  
WILNO, UL. WIELKA 19.

## KAROL JANKOWSKI i SYN FABRYKA SUKNA — BIELSKO

Poleca na sezon wiosenno-letni swoje znakomite wyroby sukienne na ubrania i palta męskie oraz kostiumy, palta i suknie damskie  
Oddziały: **MICKIEWICZA 21**  
„ **NIEMIECKA 22**  
Rok założenia 1826. Telefony: 20-12, 20-11.  
Rok założenia 1826. Rok założenia 1826.



## ZA MATURE

najlepszy upominek  
zegarek lub pierścionek  
poleca

**K. GORZUCHOWSKI**  
ZAMKOWA 9 PLATERY  
SREBRO PLATERY

## NARESZCIE!

Mamy swoją Polską kuchenkę naftowo-gazową „ISKRA” przewyższającą swoją dobrocią marki szwedzkiej. Każda sztuka gwarantowana.

Sprzedaz detaliczna i hurtowa w firmach:

P. Kalita i L. Zabłocki — Wielka 17  
S. H. Kulesza — Zamkowa 3  
„T. Odyniec” — Wielka 19  
„J. E. Sennewaldt” — Wileńska 25

## Mieszkania i pokoje

DO WYNAJĘCIA 4 i 5 pok. lokale w domu Nr. 6 przy ul. Gimnazjalnej obok Sądu Okręg. i Gimn. Orzeszkowej.

POKÓJ z osobnym wejściem, elektr. do wynajęcia. Piwna 9—8.

MIESZKANIE 5 pokoi, służbowy, kuchnia, suche, słoneczne, woda, kanalizacja, ogród, brzeg Wilii od 1 lipca do wynajęcia. Witoldowa 5—4. Tel. 11-72. (1153)



## Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA DOM Z OGRODEM owocowym, ziemi 1 ha, położenie piękne, las, woda, stacja kolejowa w pobliżu. Urządzenie do konserwowania grzybów przy stałych odbiorcach. Zgłoszenia do „Dzienn. Wil.” pod „5000”. 1158

SPRZEDAJE SIĘ tanio z powodów rodzinnych sklep spożywczy z mieszkaniem w punkcie. Adres w Administracji „Dz. Wileńsk.”

WYDAWNICTWO WILEŃSKIEGO KALENDARZA NARODOWEGO zwraca się z prośbą do osób, które dotychczas nie uzupełniły należności za kalendarz o dokonanie wpłaty bezpośrednio do administracji „Dziennika Wileńskiego”.

## Nauka

PARYŻANKA poszukuje kondycji na lato (gdzie jest las i woda) przygotowuje do wszystkich klas gimn. (praktyka, teoria), ul. Mostowa 27—9 od 11 do 4 pp., w niedzielę do 12. 1128

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10, m. 2. Kursy maturalne i kursowe. Szybko — gruntownie — tanio!

ŻENSKA ROCZNA SZKOŁA - Bielzńska SS. Sołżanek w Wilnie przy ul. Stefańskiej 37 (blisko dworca kolejowego) oraz KURSY WIECZOROWE KROJU i SZYCIA dla dorosłych i 7 kl. SZKOŁA POWSZECHNA podają do wiadomości, iż zapisy kandydatek rozpoczęły się i będą trwały do 16 września 1937 roku.

Kandydatki do szkoły krawieckiej będą przyjmowane po ukończeniu 6 lub 7 klas szk. powsz.

Przy szkołach siostry prowadzą internat w wieku szkolnym i przedszkolnym. Opłata internatu oraz nauka w szkołach dostępna.

Z internatu mogą korzystać nie tylko uczenie uczęszczające do wyższych wymienionych szkół i kursów, lecz i z innych zakładów naukowych.

Troskliwa opieka i pomoc szkolna zapewniona jest pod wzorowym i umiejętnym kierownictwem wykwalifikowanych odpowiednio sił pedagogicznych.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria od 10 — 4, przy ul. Stefańskiej 37 (blisko dworca kolejowego).

## Praca poszukiwana

BIELZNA do prania przyjmuję taniej niż w przalni. Bernardyński 8 — 12. 1107

BIURO PRACY Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo poleca uczucie i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownic codziennie od 10—13 Młynowa 2/9.

CHŁOPIEC lat 13-cie, będąc prawie sierotą, poszukuje pracy odpowiedniej na czas ferii letnich. Oferty prosi kierować do jego babci. Ul. Piłsudskiego 13 m. 4.

MIERNICZY poszukuje pracy u mierniczych przysięgłych, lub przyjmie wszelkie roboty wchodzące w zakres miernictwa. Ceny umiarkowane. Wilno, Mostowa 8—28.

## Pomóżmy bliźnim!

MIŁOSIERDZIU naszych czytelników gorąco polecamy b. biedną wdowę z 2-gimn. uczących się dzieci o dopomożenie wykupienia maszyny do szycia założonej w sumie zł. 50 plus procenta, — jest szwaczka i maszyna stanowi jedyny zarobek. Sprawdzona przez Tow. św. Wincentego a Paulo. Adres w Admin. „Dziennika Wileńskiego”.

SPRZEDAM SKLEP spożywczy z mieszkaniem, w punkcie dobrym w dzielnicy chrześcijańskiej. Adres w „Dzienniku Wil.”

NIEBYWALA OKAZJA. Spowodu nagłego wyjazdu sprzedaję dom młotowany z piekarnią o dwóch piecach parowych w mieście powiatowym (garnizon wojska). Ważne spełnia dla piekarzy. Przewieziona dostawa dla wojska. Adres w „Dzienniku Wil.”

DO SPRZEDANIA plac ziemi 900 mtr. na Zwierzynku koło ulicy Zana. Cena 5.000 zł. Inform. Mickiewicza 46 m. 9 od 3—4 ppol.

HUGO WAST.

# ZŁOTO

Przekład autoryzowany z języka hiszpańskiego.

(P O W I E Ś C)

— Proszę posłuchać Berto, z jakim czynizmem on to mówi — szepnął dziewczynie do ucha Maurycy Kohen. — Po raz pierwszy w życiu mówi prawdę, ale mu nie wierzę.

— Wydaje się zbrodnią! — powtórzył Zachariasz. — Nikt z nas nie odważył się zabić jakiegoś człowieka...

— Zapewneł pochwycił z uprzejmością w głosie doktor Cuscuta. — Kodeks karny tego broni.

— Każdy jednak z nas z całym spokojem kupi dom, czy ziemię, która ra jest warta milion, za sto tysięcy pesów, choćbyśmy byli przekonani, że sprzedający czyni to ze szkodą dla siebie.

Któs niecierpliw odezwał się głośno, wyrażając niezadowolenie: — Tak długo? A my musimy tu czekać.

— Któż to tam siedzi u prezesa — Pan Fernando Adalid — odrzekł sekretarz. — Nie widział go pan? Ten postawny starszy jego — który wszedł tam przed dwudziestu minutami... Powiadają, że

zostanie prezydentem republiki.

— Jest zrujnowany, — mruknął Zachariasz Blumen. — Ten kuzyn mój nie może być kandydatem na prezydenta.

Maurycy Kohen poruszył się, słysząc te słowa i zwrócił się do Berty:

— Biedny Blumen dałby chętnie pięćdziesiąt milionów, aby został prezydentem...

W tym momencie Fernando Adalid rzeczywiście postawny i zdrowy mężczyzna, mimo swoich sześćdziesięciu pięciu lat, mówi w ten sposób do prezesa Banku Państwowego:

— Proszę mi wierzyć, że najlepszym dziełem finansistów było rozpełtanie kryzysu, celem wykorzystania go.

Prezes zaprzeczył: — To niemożliwe; byłoby to przecież samobójstwo, bowiem nawet najpotężniejsi są zrujnowani.

— Tak jest! Ale czy nie zauważył pan, jakiej religii są zrujnowani finansisci?

— Przyszan się, że nie. Cóż zresztą religia ma wspólnego z interesami?

— O, bardzo nawet wiele! Nie znajdzie pan żadnego Żyda wśród zrujnowanych. I to nigdzie, na całym świecie.

— Oznacza to tylko, że Żydzi są roztropniejsi i że w okresie krów tłustych nie spekulowali podobnie jak chrześcijanie.

Adalid odparł ze smutkiem: — Tak, wszyscy wy, bankierzy, składacie winę na tych, którzy spekulowali.

— I słusznie. — Ale, co to właściwie była za spekulacja? Czyśmy, rodzina Adalidów, spekulowali?

— Nie wiem... A co się stało właściwie z panami?

— Było nas czterech braci. Ojciec zostawił nam po dziesięć milionów na każdego. Wszyscy myśleli sobie o nas, że możemy żyć, jak książęta, podróżując i bawiąc się. Niestety, trzech z nas odziedziczyło usposobienie ojcowskie. Byliśmy pracowici, uparci, postępowi.

— Dlaczego pan mówi: „niestety”?

— W naszym kraju, proszę pana lepiej jest nie być pracowitym, ani postępowym, gdy się ma 10 milionów pesów. Pozwoli pan, że wyjaśnię to bliżej. Wszyscy nas podawali za przykład i mówili: „Za jakieś lat trzydzieści będą mieli po sto milionów. Minęło już właśnie trzydzieści lat. Stworzyliśmy najlepsze folwarki argentyńskie. Założyliśmy miasta noszące nasze imiona. Nie podrózo-

waliśmy. A nie można powiedzieć żeśmy się bawili... A tymczasem dwóch z nas pozostaje niemal w zupełnej nędzy, ja zaś... Ale lepiej nie mówmy o tym.

— W jakim sposobie panowie stracili swoje majątki?

— Taki, jak wszyscy inni pionierowie, których kiedyś będzie się nazywało budowniczymi kraju.

— Więc jakże to było?

— Stada nasze pasły się w otwartym polu. Ogradzaliśmy wielkie przestrzenie drzem. Uważane to było za zbytek przez tych, którzy mieli ogrodzenia z galezi, albo też wcale ich nie mieli. Ponieważ bydy ginęły z pragnienia podczas suszy, wykopywaliśmy setki studzien i budowaliśmy wiatraczki i cysterne, co było kamieniem obrazu dla przeciwników wszelkiego postępu.

Ludziom naszym, którzy mieszkali podobnie jak Indianie w chałupkach skleconych ze słomy i błota, pobudowaliśmy domki, założyliśmy szkoły, powiększyliśmy placę, co było uważane za zbrodnię przez handlarzy niewolników. Sprrowadziliśmy rolników, aby uprawiać stępy, powiększając w ten sposób tereny urodzajne. Było to głupota dla tych, którzy się trudnili sprzedażą skór, tłuszczu i wędliny, jedząc chleb z mąki sprowadzonej ze Stanów Zjednoczonych i twierdząc, że kraj nasz nigdy nie może się stać krajem rolniczym.

— Tak, to prawda. Wówczas zda wało się niemożliwością, to co jest obecnie w Argentynie. Słucham pana.

— Aby uczynić to wszystko, nie wystarczyły nam oszczędności z kapitałów. Nie mieliśmy kapitałów leżących. Jednego roku mieliśmy zarobki, innego straty. Nie zwalaliśmy jednak. Szliśmy wciąż naprzód. Po dziesięciu latach bilans nam mówił, żeśmy potroili nasz kapitał. Aby jednak wykorzystać go, trzeba było sprzedać ziemię, która nabrała większej wartości przez jej uprawę i cieszyć się dukatami. Ale nie. Szliśmy wciąż naprzód. Przez dwadzieścia lat. Zaliczyliśmy się do największych właścicieli ziemskich w kraju. Byliśmy pierwsi na wszelkiego rodzaju listach dobroczynności. Biada, gdybyśmy odmówili tego, co było uważane za konieczne. Byliśmy obszarnikami, o których mówiono w Izbach i z których sztydono. Podatki spływały na nas jak deszcz. Bilansy nasze zaczęły wykazywać straty. Można było jeszcze jednak uratować połowę majątku, poświęcając drugą połowę. Woleliśmy jednak zahipotekować, ufni w przyszłość. Zmagaliśmy się przez trzydzieści lat stwarzając olbrzymie bogactwa, obecnie jednak uznajemy siebie za zwyciężonych.

— Któż panów zwyciężył?

(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 łam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 łam.) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Krenika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI

Drukarnia A. Zwierzyńskiego Wilno, Mostowa 1.

Odpowiedzialny Redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ,

